KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, WTOREK 10 MARCA 1931 ROKU. | Nr. 57.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Widmo obniżenia pensyj i nowych podatków.

Rewelacyjne przemówienie ministra Matuszewskiego.

Warszawa, 9.3. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu zaszły wydarzenia wręcz rewelacyjne. Mówiono głównie o finansach. Wszystkie referaty były bardzo krytyczne.

Referent sen. Szarski (BB) krytykował wzrost budżetu emerytur i zaopatrzeń, który obecnie stanowi 10 proc. całego budżetu. Sen. Szarski podkreślił konieczność jak najdalej idących oszczędności i ustanowienia komisarza oszczędnościowego, któryby w porozumieniu z Rządem i instytucjami gospodarczemi opracował program odciążenia gospodarstwa narodowego zarówno w polityce państwo, jak i w komunalnej i przedsiębiorstwach państwowych.

Senator Karłowski krytykował bardzo ostro działalność przedsiębiorstw państwowych, domagając się ich skomercjalizowania i wykazania nierentowności. Np. Mościce mają dać skarbowi w roku 1931 - 32 pół miljona złotych, a skarb na pokrycie zobowiązań Mościc ma zapłacić 7 milj. zł.

Rewelacyjny charakter miało wystąpienie min. Matuszewskiego. Oświadczył on, że według dotychczasowych obliczeń rok bieżący zamknie się niedoborem około 50 milj. zł. Jeżeli chodzi o perspektywy na przyszłość, to minister przewiduje, że rok 1931 - 32 da deficyt około 350 milj. złotych.

Ażeby utrzymać równowagę min. Matuszewski przewiduje oszczędność 200 milj. zł. przez obniżenie pensji urzędników o 15 proc. Jeżeli uzna to za nieodzowne, to nie zawaha się postawić odpowiedniego wniosku. Około 50 milj. zł. uda się uzyskać z oszczędności przy wykonywaniu budżetu, ale na pozostałe trzeba szukać innych sposobów. Jako środki zapobiegawcze, uważa minister przeprowadzenie pewnych reform: kompleks ustaw o reformie rolnej, nowe przepisy o opłatach i świadczeniach za zabite zwierzęta, kompleks ustaw o meljoracjach wodnych itd. Pozatem zapowiada otwarcie nowych źródeł, to znaczy nowych podatków, np. z chwilą wygaśnięcia dochodu, płynącego z podatku majątkowego, trzeba będzie ten podatek czemś zastąpić. To samo jest z wpływami monopolu spirytusowego, którego dochodowość stale się zmniejsza. Trzeba będzie nałożyć nowe podatki na dziedziny, wykazujące znamiona rozwojowe. Min. Matuszewski zapewniał, że Rząd opracuje nowe projekty i że przyjdzie z nimi do Sejmu.

W drugiej części swego przemowienia min. Matuszewski usiłował natchnąć słuchaczy optymizmem i w polemice z opozycją starał się ją nakłonić do głosowania za budżetem.

Wystąpienie min. Matuszewskiego wywołało kolosalne wrażenie.

Posiedzenie Sejmu

TRWAŁO TRZY KWADRANSE.

WARSZAWA, 9.3. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które się rozpoczęło o godz. 10. pos. Moczulski z B. B. referował en-bloc pierwsze 24 punkty porządku dziennego, dotyczące sprzedaży, względnie zamiany rozmaitych drobnych gruntów państwowych, przeznaczonych na szkoły, budynki i t.p. Przyjęto je bez dyskusji.

Z kolei na porządku dziennym znalazło się pierwsze czytanie projektu noweli, zmieniającej przepisy emerytalne, oraz pierwszych kilka czytań projektów traktatów. Sprawy te odesłano do komisji również bez żadnej dyskusji, tak że posiedzenie Sejmu trwało trzy kwadranse i skończyło się kwadrans przed 11.

Postulaty handlu

W SPRAWIE PODATKÓW.

WARSZAWA, 9.3. (Tel. wł.). — W Warszawie bawiła delegacja z Łodzi z prezesem Geyerem na czele. Delegacja odbyła konferencję z dyrektorem departamentu podatkowego w Ministerstwie skarbu p. Michalskim.

Na konferencji poruszono sprawę przedstawicieli firm zagranicznych i odnowienie okólnika, upoważniającego izby skarbowe do indywidualnego obniżenia 2 proc. stawki podatku obrotowego do 1 proc. dla przedstawicieli handlu hurtowego. Postulaty handlu, przedstawione przez delegację dyr. Michalskiemu, zostały przez niego przyjęte przychylnie. P. Michalski oświadczył, że do zaległych podatków będą stosowane daleko idące amnestje, oraz że okólnik o stosowaniu 1 proc. ulgi podatkowej będzie rozesłany niebawem do wszystkich izb skarbowych.

Obniżenie pensyj urzędniczych

w państwowych instytucjach finansowych.

WARSZAWA, 9.3. — W sobotę popołudniu do wszystkich państwowych instytucyj finansowych, jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny — nadeszło pisemne polecenie Ministerstwa skarbu wprowadzenia z dniem 1 kwietnia redukcyj pensyj urzędniczych o 10 procent.

Zarządzenie to wywołało zrozumiałe wrażenie wśród licznych urzędników tych instytucyj.

Jest ono, jak się dowiadujemy, pierwszym krokiem zamierzonych przez Rząd w najbliższym czasie obniżek pensyj urzędniczych.

W Ministerstwie skarbu, w związku z znacznym spadkiem wpływów podatkowych w miesiącu lutym, rozpatrywany jest obecnie projekt wprowadzenia już od 1-go kwietnia obniżenia pensyj wszystkich urzędników państwowych.

Wniesiony do Sejmu projekt podniesienia składek emerytalnych z 8 na 5 proc., który równa się w praktyce obniżeniu pensyj urzędniczych o 2 proc., okazał się środkiem niewystarczającym. Niezależnie od tego rozważana jest obecnie możliwość obniżenia pensyj urzędniczych od 2 do 10 proc., zależnie od kategorji uposażeń.

ZAMACHOWIEC NA POSELSTWO SOWIECKIE

przed sądem w Warszawie.

WARSZAWA, 9.3. — Przed Sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś proces przeciw Janowi Polańskiemu, sprawcy nieudanego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie przy ulicy Poznańskiej 15. Polański, jak wiadomo, został arsetowany przez władze jugosłowiańskie i odesłany do Polski. Zamachowiec liczy lat 43 i pochodzi z Czerniowiec.

Aresztowano go w Lublanie. Badany przez sędziego śledczego, przyznał się on do zamachu i zeznał, iż brał udział w działalności komunistycznej w latach 1923 i 1924, później jednak zerwał z komunistami, a nawet zaczął z nimi walczyć. Umieszczenie bomby nie miało być zamachem, lecz jedynie groźną przestrogą dla poselstwa sowieckiego w Warszawie. Ustalono, ponadto, że Jan Polański oraz jego żona zatrzymani zostali w marcu 1924 roku w rejonie posterunku granicznego Zijówka, w powiecie Stołpeckim. Po 10-dniowym areszcie Polańscy zostali wysiedleni z powrotem do Rosji, skąd w niewyjaśniony sposób dostali się znów do Polski i zamieszkali w Grodnie.

Powrót z Bazylei

PREZESA BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 9.3. (Tel.wł.). Dnia 8 b. m. powrócił z Bazylei prezes Banku Polskiego dr. Władysław Wróblewski, gdzie udał się celem złożenia rewizyty prezesowi Banku obrachunków międzynarodowych Mac Garrahowi.

Skup kolei

LOKALNYCH.

WARSZAWA, 9.3. (Tel.wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przyjęto trzy projekty ustaw, dotyczących skupu kolei lokalnych Lwów — Stojanów, Chabówka — Zakopane z odnogą Nowy Targ — Sucha Hora, wreszcie kolei Fabryczno - łódzkiej.

O płacahh robotntczych

OKÓLNIK MIN. PRACY.

WARSZAWA, 9.3. (Tel.wł.). Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało okólnik do inspektorów pracy z zaleceniem, aby inspektorowie dołożyli wyjątkowych starań w kierunku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych, gdyż jest to jednym z warunków powodzenia rządowej akcji zniżki cen.

Trąba powietrzna.

LONDYN, 9.3. — Trąba powietrzna na wyspie Mauritius zniszczyła wiele fabryk cukru i domów krajowców.

Tysiące ludzi są bez dachu nad głową, 10 osób zginęło.

Napady na pociągi z węglem

idące ze Śląska do Gdyni.

TCZEW, 9.3. Władze kolejowe w Tczewie zostały zawiadomione o dwu zuchwałych napadach, dokonanych przez bandy złodziejskie, liczące po 50 osób, na pociągi towarowe.

Jeden z tych napadów miał miejsce około godziny 3 popoł. na szlaku Olpuch — Kościerzyna. Banda, licząca 40 osób, uzbrojona w drągi, dokonała rabunku, kradnąc dwie tonny węgla.

Drugiego napadu dokonano na tym samym odcinku w kilka godzin później. Łupem bandy padło dwie tonny węgla oraz kilka skrzyń z towarami. Zaalarmowana policja zarządziła obławę, dzięki której zdołano aresztować trzech rabusiów i odzyskać część skradzionego łupu.

Władze kolejowe zwróciły się do miejscowych władz bezpieczeństwa z kategorycznem żądaniem zarządzenia ochrony torów i przejeżdżających pociągów.

Zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatnich dwu tygodni jest to już szósty napad, dokonany na pociągi towarowe. Bandyci grasują dotychczas na dwu odcinkach pod Bydgoszczą na odcinku Kapuścisko Małe i pod Tczewem na odcinku Kościerzyna. Mimo tego, że władze kolejowe niejednokrotnie już zwracały się do władz bezpieczeństwa z prośbą o zlikwidowanie szajki rabusiów, dotychczas jednak nie przedsięwzięto nic, by ochronić pociągi towarowe przed napadami.

Według przypuszczeń, członkami band są mieszkańcy pobliskich wsi.

PRZEGLĄD PRASY.

Czy stabilizacja władzy?

Red. B. Koskowski, który polemizując w „Kurjerze Warszawskim" z prof. Perctiatkowiczem (BB) który w „Dzienniku Poznańskim" opowiada się ostatnio za „ustrojem amerykańskim", wbrew poprzedniemu stanowisku parlamentarnemu, zwraca uwagę na następujące cechy „ustroju amerykańskiego":

Trzeba się z tem zgodzić: kto ma większą władzę osobistą, ten ponosi większą odpowiedzialność osobistą.

Ten jest w samym wirze walki.

Życie polityczne jest ciągłą walką. W niej prezydent amerykański nie jest rozjemcą, lecz stroną. Nie jest w niej hamulcem, lecz jednym z motorów. Mowy niema o tem, żeby mógł zachować pełny objektywizm i wynieść się ponad partję, która go wybrała. Czeka go bowiem wtedy taki los, jak Wilsona, albo jak dziś Hoovera.

Ale Stany Zjednoczone są republiką federacyjną, w której oddzielne stany mają udzielność na poły państwową. W Stanach Zjednoczonych prezydent nie ma żadnych pełnomocnictw ustawodawczych; nie rozporządza żadnemi, ale to żadnemi „luzami" budżetowemi; mianuje minimalną ilość urzędników, nie panuje nawet nad policją która jest federalna.

W tych warunkach samodzielność prezydenta amerykańskiego ma stosunkowo niewielkie pole do rozwoju. A gdy prezydent zanadto już uwikła się w walki wewnętrzne i straci w nich autorytet osobisty, to szkoda materjalna jest mniejsza, a kraj za cztery lata może sobie wybrać inną głowę państwa — co też robi prawie systematycznie zmieniając raz po raz prezydentów.

Niech się entuzjaści tego systemu wszystkiego spodziewają od niego, ale nie t. zw. stabilizacji w najwyższych władcach państwowych i wzrostu ich autorytetu.

Pedagogika sanacyjna.

Pisze „ABC":

Mówi się o tem, że impreza pocztówkowa będzie kosztowała w okresie ciężkiego kryzysu 2 i pół miljona złotych. Dla nas ważniejsza jest sprawa inna.

Wysyłanie pocztówek jest przymusowe. W wielu szkołach przymus ten jest wywierany z całą bezwzględnością, co już obecnie doprowadziło w szeregu wypadków do przykrych i nieprzyjemnych zajść i konfliktów. A pocztówki wysyłane na Maderę mają być dowodem „miłości i przywiązania"...

Zresztą poza przykremi konfliktami, które wynikły w wielu szkołach przedsięwzięcie pocztówek wywołuje jeszcze inne swoiste skutki pedagogiczne, nie mające nic wspólnego, z uczuciami bezinteresownemi.

Oto jedno z warszawskich pism zaczęło przytaczać teksty listów dziecinnych wysyłanych na Maderę. A oto list, uznany przez pismo sanacyjne za najbardziej wzruszający:

„Kochany Panie Marszałku Piłsudski

„Ja mały uczeń szkoły powszechnej w dzień Twoich Imienin z całego serca ślę ci życzenia, abyś był zdrów i wrócił do nas szczęśliwie, bo Cię kochamy jako najlepszego ojca i proszę Boga klęcząc przed obrazem, o szczęśliwą podróż do nas, a gdy wrócisz, nie zapomnij o mnie.

Edward.

„A gdy wrócisz, nie zapomnij o mnie!"... Pedagogika sanacyjna tu już działa.

Poprawiać, a nie psuć!...

„Czas" martwi się, że stronnictwa opozycyjne nie chcą poprzeć sanacyjnego projektu Konstytucji i zapowiada, że jeśli te partje nie zmienią taktyki, to opuszczą je

...w tej sprawie bardzo szybko właśnie wyborcy. Ogół wyborców nawet ze stronnictw opozycyjnych, chce gorąco naprawy, bo oczekuje po niej końca dyktatury, przywrócenia tego znaczenia parlamentu, jakie mu się słusznie należy i uspokojenia wzburzonych namiętności politycznych.

„Głos Narodu", odpowiadając na to, stwierdza, że ogół chce końca dyktatury, ale właśnie dlatego nie chce takiej „reformy" Konstytucji, któraby dyktaturę utrwalała.

„Czas" pyta, czy dlatego, że opozycja nie ma większości, mamy „zachować zły i zgubny ustrój obecny?" Pytanie miałoby sens, gdyby „Czas" mógł udowodnić, że zmiana projektowana przez B. B. byłaby ulepszeniem Konstytucji. Tymczasem społeczeństwo jest przekonane, że byłaby ona popsuciem Konstytucji. W projekcie bowiem jest, jak to już przed dwoma laty stwierdziliśmy coś 7 czy 8 punktów zasługujących na poparcie, ale dla tych nielicznych poprawek nie można przyjmować całego projektu nie można się absolutnie godzić na zasadnicze linje projektu B. B. Konstytucja nasza ma pewne usterki, ale jest o wiele lepsza niż to, co proponuje Be-Be. Jeśli sanacja ograniczy się do tych kilku rozumnych punktów swego projektu, to Konstytucja może być ulepszona. Jeśli nie, to obowiązkiem każdego obywatela, troskającego się o przyszłość Ojczyzny, będzie jak najenergiczniej przeciwstawiać się popsuciu Konstytucji. Lepiej przecież mieć ustrój niedoskonały niż zupełnie zły. To przecież i dziecko rozumie, że lepiej nie jeść nic, niż dla kilku smakołyków przełknąć truciznę. Lepiej mieć popękany garnek, niż dać go takiemu „naprawiaczowi", który najpierw potłucze wszystko w kawałki, by potem zlepiać.

Niedzielne zajścia w Warszawie

Metoda rozproszenia manifestacji akademików.

WARSZAWA, 9.3. W ubiegłą niedzielę w gmachu Uniwersytetu warszawskiego odbył się wiec młodzieży akademickiej w sprawie odmówienia Bratniej Pomocy sali na zebranie. Już w sobotę hektor Michałowicz zawiadomił, że w niedzielę „żaden wiec w obrębie Uniwersytetu nie odbędzie się, bramy będą zamknięte, a młodzież akademicka, gdyby zaczęła się gromadzić przed Uniwersytetem nie podlega opiece praw autonomji uczelni akademickich, o czem rektor zawczasu zawiadamia".

Skutek był taki, że wiec się odbył i to bardzo liczny. Bramy były zamknięte, ale się otworzyły. Młodzież weszła na dziedziniec i tam po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, która potępiła ostro próby uniemożliwienia walnego zebrania Bratniej Pomocy, jako usiłowania skasowania autonomji studenckiej, domaga się zwołania zebrania, oraz wyraża Senatowi Uniwersyteckiemu zaufanie i nadzieję, że Senat będzie bronił praw młodzieży akademickiej.

PO WIECU.

Po wiecu młodzież ruszyła przed okna rektora, gdzie manifestowała na cześć poprzedników jego na fotelu rektorskim: ks. biskupa Szlagowskiego, prof. Przychockiego i prof. Brzeskiego. Jako dowód wysokiego zdyscyplinowania młodzieży, można podać fakt, że nie padł ani jeden okrzyk przeciw rektorowi Michałowiczowi: uszanowano godność rektorską.

Również prowokacje „Legjonu Młodych" skończyły się jedynie wyrzuceniem ich sprawców poza bramę uniwersytetu.

ZAJŚCIA NA ULICY.

Około godziny 1 min. 30, po skończonym wiecu, młodzież w spokoju poczęła opuszczać dziedziniec uniwersytecki. Gdy już tłum, liczący ponad 2.000 akademików, wydostał się na ulicę, nastąpiły wypadki za spowodowanie których odpowiedzialność obarcza w pierwszym rzędzie p. rektora Michałowicza.

Komenda policji zmobilizowała oddział policji konnej i pieszej. Na Krakowskiem Przedmieściu, z dwóch stron spotkały młodzież strumienie wody z hydrantów i węży strażackich. Mimo prysznicu, dotkliwego zwłaszcza wobec panującego mrozu, studenci nie ruszyli się z miejsca. Wówczas policja ruszyła biegiem. Padła wielka ilość bomb łzawiących. Cała ulica została spowita gryzącym dymem. Część studentów chroniła się z powrotem na dziedziniec, na który, mimo, iż jest to autonomiczny teren Uniwersytetu, rzucono również bomby łzawiące. Większość młodzieży przedostała się w boczne ulice, jak Świętokrzyską i Traugutta, i kilkakrotnie powracała, wznosząc okrzyki. Manifestacje trwały około 2 godzin. Rannych nie było. Przed Uniwersytetem aresztowano jednego studenta.

Gryzący dym dostał się nawet do kościoła świętego Krzyża, wzbudzając popłoch i zamieszanie wśród wiernych. Zaznaczyć należy, iż w chwili manifestacji znajdowały się na Krakowskiem Przedmieściu tłumy publiczności, dla których prysznic z hydrantów i gazy łzawiące, były niespodzianką, conajmniej niemiłą. Przed wypadkami, które miały nastąpić, nie uważano wcale za stosowne przestrzec licznych w tym punkcie miasta przechodniów.

Wczorajsze zajścia na ulicach Warszawy, rozległą się niewątpliwie szerokiem echem w całej Polsce.

Trzęsienie ziemi w Macedonji

150 zabitych, 500 rannych, 1.000 domów w gruzach.

BIAŁOGRÓD, 9.3. W niedzielę w nocy jugosłowiańską część Macedonji nawiedziło katastrofalne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą liczne ofiary i wyrządziło olbrzymie szkody.

Ognisko wstrząsów skorupy ziemskiej leżało, według twierdzenia białoruskiego instytutu sejsmograficznego, w Grecji między miastami Drama i Chavalla i odczute zostało również w Bułgarji i greckiej części Macedonji.

Pierwszy silny wstrząs zanotowano o godz. 2.55. Po nim nastąpiło szereg słabszych, a wreszcie o godz. 3.20 nastąpił najsilniejszy, który też wyrządził największe szkody.

Największe spustoszenia katastrofa wyrządziła w trójkącie granicznym Stip — Gewgheli — Strumica, gdzie już w sobotę odczuto silne wstrząsy. Na obszarze tym niektóre miasta i liczne wsie obrócone w perzynę.

Wstrząsy były tak silne, że w Białogrodzie wypadły igły, rejestrujące z sejsmografów.

Szczególnie katastrofalne skutki dają się stwierdzić na południe od Skoplje. W Skoplje ludność w popłochu opuściła domy i przebywa pod gołem niebem. We wsi Pirava w pobliżu Gewgheli runęły wszystkie domy. Liczba zabitych wynosi tam 19, rannych 98. Inne wsie zostały również częściowo zniszczone. Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi 100 do 150, rannych około 500, ponad 1.000 domów leży w gruzach, 5.000 ludzi straciło dach nad głową.

Miasto Valendovo leży w gruzach.

Budynki stacyjne na linji Denic Kapu — Gewgheli są zburzone, tory uszkodzone, dwa mosty kolejowe częściowo zawaliły się. Komunikację na tej linji musiano wstrzymać.

W następstwie trzęsienia ziemi z gór runęły lawiny bloków skalnych i zatarasowały tory oraz szosy.

Ludność dotkniętych obszarów obozuje pod gołem niebem, lub w namiotach, rozdzielanych przez wojsko. Ze Skoplje i Białogrodu wysłano na miejsce pociągi ratunkowe z materjałami sanitarnemi. Ludność cierpi z powodu braku wody, gdyż studnie częściowo zawaliły się, reszta zaś jest zanieczyszczona.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Białogrodu król Aleksander wraz z premjerem gen. Żivkowiczem.

Pociąg ich prawdopodobnie dojedzie wskutek uszkodzenia torów do okolic nawiedzonych katastrofą.

W Białogrodzie kursują najfantastyczniejsze pogłoski o rozmiarach katastrofy. Rozeszły się pogłoski o przeszło 1.000 zabitych.

Na ulicach urządzono wczoraj składki na rzecz dotkniętych katastrofą.

W ciągu niedzieli wstrząsy powtórzyły się, jednakże nie pociągnęły nowych ofiar w ludziach, gdyż ludność opuściła domy.

Również z Bułgarji nadchodzą wiadomości o panice, jaką wywołały tam wstrząsy. Szkód większych nie zanotowano. Jedynie we wsi Ljaski koło Nevrokop wskutek zawalenia się zmurszałego dachu, zginęło dwoje dzieci.

Według doniesień z Aten, w greckiej części Macedonji wstrząsy powtórzyły się w ciągu niedzieli. Szereg domów w Edessa, Serrei i Cavalla zostało uszkodzonych. Zdaje się, że w Grecji niema żadnych ofiar w ludziach.

Zawieszenie wypłat

W POLSKIM BANKU PRZEMYSŁOWYM.

WARSZAWA, 9.3. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym zawiesił wypłaty Polski Bank Przemysłowy w Warszawie. Przyczyną tego zawieszenia jest to, że przeważna większość akcji tego banku jest własnością Towarzystwa finansowego paryskiego. Towarzystwo to, wskutek załamania się grupy Devildera znalazło się w wielkich trudnościach finansowych i w grudniu zaczęło się likwidować. Polski Bank Przemysłowy został pozbawiony najpewniejszego oparcia i wskutek tego znalazł się w trudnościach.

NA MARGINESIE.

Reforma Kas chorych.

Jak donoszą z Warszawy, w najbliższych dniach wniesiony zostanie do Sejmu rządowy projekt nowelizacji ustawy o Kasach chorych, przewidujący wielkie zmiany w dotychczasowem lecznictwie Kas. Projekt przewiduje wprowadzenie **przymusowych opłat za korzystanie z porad lekarskich i za wydawanie leków.** Opłaty za lekarstwa ustalane będą odrębnie dla różnych okręgów przez Okręgowe Związki Kas chorych. Maksymalna opłata nie **będzie jednak przekraczać 50 groszy.** Opłaty za wizyty lekarskie będą nieco wyższe. Pozatem obowiązywać będą opłaty za wszelkie inne zabiegi lecznicze, jak naświetlania, kąpiele, zabiegi dentystyczne i t. p. Wyjęte natomiast od opłat będą prawdziwe wypadki, połogi, operacje, lecznictwo szpitalne itp. Przy tego rodzaju chorobach leki będą również bezpłatne. Wprowadzenie opłat ma uwolnić Kasy Ch. od licznego zastępu chorych z urojenia, wystających z byle drobiazgiem w poczekalniach oraz od symulantów, sprzedających otrzymane z Kasy leki — na wolnym rynku. **Opłaty te obowiązywać mają już od 1 kwietnia.** Od tego też czasu wygasa przywilej Kas leczenia swych członków w szpitalach miejskich za pół ceny.

GŁÓWNY CEL

Piszą nam z miasta:

Jest to pierwszy krok sanacji Kas chorych. Ale nie trzeba ustawać w poprawianiu dzisiaj wręcz rozpaczliwego stanu finansowego tej szanownej instytucji.

Mianowicie, idąc dalej po tej drodze, należy wprowadzić opłaty nie tylko za lekarstwa, ale i za porady lekarskie i inne czynności chorobotwórcze, obowiązek zapomóg przerzucić na pracodawcę, któremu wzamian za to możnaby nieznacznie podnieść świadczenia na rzecz Kasy chorych.

Wtedy, mogłyby się Kasy chorych oddać z całem zaparciem się siebie, głównemu swojemu celowi, t. j. inkasowaniu, sekwestrowaniu, licytowaniu, egzekwowaniu należnych im składek i mogłyby istotnie w tym kierunku „przodować całemu światu"

Ogólne narzekanie na Kasy chorych jest właśnie wynikiem tego nieporozumienia, że obciąża się je zupełnie niepotrzebnie różnemi pobocznemi obowiązkami i funkcjami jak np. leczeniem chorych, bez którego stanowczo byłoby lepiej „do twarzy" Kasom chorym, wyszłoby na zdrowie ubezpieczonym i zmniejszyłoby śmiertelność w Rzeczypospolitej.

POLSKA A ROSJA.

Z przemówienia posła Kozickiego (Kl. Nar.) w Senacie dn. 6 b. m.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego że w Rosji dzieją się rzeczy nie tak, jakbyśmy chcieli, żeby się działy, nie tak, jak przypuszczaliśmy, że się będą działy, lecz zgoła inaczej. Na podstawie świadectw ludzi, którzy stamtąd przyjeżdżają, z tego, co się czyta w prasie światowej i w książkach, które te sprawy omawiają, wynika, że pod względem gospodarczym Rosja nie upada, lecz się zaczyna rozwijać. Dla celów politycznych wystarczy stwierdzenie faktu, że plan 5-letni w Rosji, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie uwieńczony powodzeniem. Czy on jest zbudowany na przymusowej pracy, na niewolnictwie, czy na zasobach naturalnych Rosji, czy na szeregu innych czynników, w to wchodzić nie będę, nie czuję się powołanym do analizowania tego faktu, chcę tylko stwierdzić, że nietylko odbudowa przemysłu rosyjskiego, lecz jego rozbudowa staje się faktem. T. zw. dumping sowiecki jest oznaką tego, co się dzieje. Jest to wyprzedawanie surowców po jaknajniższych cenach a to, ażeby zdobyć pieniądze, potrzebne do włożenia w rozwój przemysłu. Z tego wynika, że za lat tyle a tyle może Rosja wytworzyć takie wyroby przemysłowe, które zadowolnią jej rynek wewnętrzny i które mogą pójść nazewnątrz, ewentualnie na Daleki Wschód.

Ta sprawa, jak wiemy, bardzo preokupuje sfery przemysłowo - finansowe w krajach pod względem przemysłowym wysoko rozwiniętych, w krajach, które najbardziej cierpią wskutek obecnego kryzysu, które z przerażeniem myślą o zamknięciu się rynków rosyjskich nazawsze, a także o tem, że ich towary nie pójdą do Chin, do Indji, i t. d.

Jest to nowa sytuacja, z którą polityka polska liczyć się musi, bo jeśli rozwija się kryzys gospodarczy, który nie jest przemijającem zjawiskiem, a jest wynikiem tego, że Europa straciła panowanie gospodarcze nad światem, to organizmowi gospodarczemu europejskiemu grozi katastrofa: a zresztą czyż 6 lub 4 miljony bezrobotnych nie jest katastrofą, której żadne państwo długo nie wytrzyma. Więc jeśli tak jest, to należy się mojem zdaniem, obawiać, że w umysłach ludzi, którzy na zachodzie wywierają wielki wpływ nietylko na sprawy gospodarczo - przemysłowe, ale na sprawy polityczne, może się zrodzić myśl udaremnienia nowemu konkurentowi jego zamierzeń przez interwencję polityczną, powiedzmy wyraźniej, wojenną.

Ponieważ zaś niemasz u narodów Europy zachodniej wielkiego animuszu do nowej wojny, więc bardzo łatwo może się zrodzić myśl, ażeby do wykonania tych celów zużyć młody, pełen sił naród polski. Uważam za realne niebezpieczeństwo, wynikające z tej analizy sytuacji Rosji i z analizy sytuacji w Europie zachodniej — niebezpieczeństwo zjawienia się wysiłków, zmierzających do pchnięcia naszego narodu do czynów nieobliczalnych, mojem zdaniem, katastrofalnych w wynikach swoich dla narodu polskiego, napewno ujemnych: a to tembardziej, że obserwujemy w polityce Niemiec wyraźny plan osiągnięcia swoich celów politycznych przez wygranie tego właśnie niebezpieczeństwa.

Hasło t. zw. „frontu wspólnego" całej Europy zachodniej, jest używane przez Niemcy do wysunięcia na porządek dzienny zagadnienia rewizji postanowień terytorjalnych traktatów. Słyszeliśmy w komisji sejmowej, że nazwano to szantażem. Istotnie szantaż taki jest prowadzony, a polega on na tem, że się chce wytłumaczyć państwom zachodnim, iż można Niemcy pozyskać dla wspólnego frontu przeciw bolszewizmowi, przez zadowolenie ich dążeń nad Wisłą. Istnieje niebezpieczeństwo, że w pewnych głowach może się zrodzić myśl, że przecież dla jakiegoś „korytarza" dla jakiegoś kawałka Górnego Śląska nie można narazić całego świata, całej cywilizacji, całej kultury, wszystkich zasobów państw europejskich.

Ponieważ sądzę, że wszyscy sobie zdają sprawę doskonale z tego, że pozyskanie Niemiec dla „wspólnego frontu" może być tylko zrobione kosztem rozbioru Polski, więc twierdzę, że nie można marzyć o tem, aby Niemcy poszły przeciw Rosji, jeżeliby nie było rozbioru Polski. Cały ten „front" jest zatem iluzją.

Polityka polega na przewidywaniu. Polityka polska, która powinna być przewidującą, musi już dziś jasno i wyraźnie powiedzieć: Nie. Trzeba, ażeby wszyscy wiedzieli, aby przy robieniu planów co do przyszłości politycznej cała Europa wiedziała dwie rzeczy: Niema możliwości zyskania Niemiec dla „wspólnych frontów" przez rozbiór Polski i niema możności rzucenia zbrojnych sił polskich na wschód.

Jest naszym obowiązkiem te rzeczy powiedzieć, aby ci, którzy o tem myślą, przestali rachuby podobne robić. Nie mam oczywiście kwalifikacji do składania deklaracyj w imieniu czymkolwiek, występuję tu tylko jako świadek, jako ten, który zna społeczeństwo polskie, zna opinję w Polsce i może wobec tych, których to interesuje, dać świadectwo temu, jaki jest nastrój opinji w Polsce, który może powiedzieć, że na dwa powyżej wskazane pytania opinja Polski, niezależnie od tego, jakie byłyby rządy w Polsce, da odpowiedź: Polska nie dopuści do nowych rozbiorów: Polska na żadne ryzykowne drogi, grożące jej katastrofą, nie pójdzie.

Kosztowna biurokracja meldunkowa

oparta na wzorach rosyjskich.

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w dyskusji, która się wywiązała nad sprawą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, posłanka Pepłowska (Kl. Nar.) poddała wyczerpującej krytyce nowy system meldunków.

P. Pepłowska stwierdziła przedewszystkiem, że dekret nie jest wzorowany na przykładach zachodnich, **lecz na przedwojennym rosyjskim, który miał nadewszystko na celu roztoczenie czujnej opieki policyjnej nad „nieprawomyślnymi obywatelami". Zaś właściciel domu stawał się bezpłatnym funkcjonarjuszem,** karanym za niedopatrzenia grzywną i aresztem. Jednakże przy porównaniu obu systemów wynika, że **obecny polski jest znacznie bezwzględniejszy i stosuje surowsze kary.**

Podług ustawy rosyjskiej grzywny wynosiły od 10 do 15 rubli od właścicieli domów i do 30 rubli od właścicieli hotelów. Art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej za niedopełnienie formalności meldunkowych lub wykonanie w sposób nieprzepisany — przewiduje **grzywny do wysokości 2.000 zł., karę aresztu do 4 tygodni, lub obie te kary łącznie.**

Kary nakładane są przez powiatową administrację ogólną, przyczem zwrócenie się do sądu nie wstrzymuje ściągnięcia grzywny. Postępowanie sądowe odbywa się w trybie uproszczonym i **od wyroku jednoosobowego sądu niema już odwołania.**

Dla porównania przytoczymy wymiar kar, stosowany w innych sprawach. Według art. 97-go ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym winny niejawienia się na wezwanie władz administracyjnych lub samorządowych w sprawach wojskowych, nieposiadania z własnej winy otrzymanego wojskowego dokumentu legitymacyjnego lub umyślnego zniszczenia go — ulegnie karze grzywny do 150 zł. lub aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie. Trudno zaprzeczyć, że **niewspółmierność winy i kar jest rażąca.**

Ustawa rosyjska wkładała na właścicieli domu obowiązek bezpłatnej pracy przy prowadzeniu meldunków. Wprawdzie art. 39 przewidywał w wypadkach „niedostatecznego wykształcenia" (t. zn. niedostatecznej znajomości języka rosyjskiego) obowiązek utrzymywania płatnych rządców, ale w praktyce przepis ten nie był stosowany. Natomiast art. 27 rozporządzenia Prezydenta mówi wyraźnie o możności wyznaczenia do tych czynności innej osoby **„na koszt właściciela".** Czy właściciela domu, nieraz małej, drewnianej rudery na przedmieściu, lub w niewielkiem miasteczku stać na opłacenie rządcy meldunkowego, o to rozporządzenie się nie troszczy.

Samo wprowadzenie nowych meldunków, a więc koszt zakupu nowych numerów, tablic orjentacyjnych, latarń i rozlicznych druków meldunkowych wynosi na przeciętny dom, liczący około 80 mieszkańców, 80 złotych, t. zn. we wszystkich miastach Polski **8.704.275 zł.**, licząc według danych Minist. robót publicznych.

Największy ciężar obarczy właściciela nieruchomości **ziem zachodnich Polski, gdzie instytucja dozorców domowych nie istnieje.** Stąd właściciel domu, nie mieszkający u siebie i wobec ochrony lokatorów nie mający możności uzyskania lokalu, **będzie musiał urzędować w bramie lub na klatce schodowej.**

Stwierdzić więc należy, że rozporządzenie z dn. 16 marca 1926 r. nakłada na właścicieli domów obowiązek bezpłatnego urzędowania, bądź opłacania zastępców, nieraz przymusowych. Jest to **nowy ciężar rodzaj opłaty na rzecz państwa,** sprzeczny z art. 44 ust. 5 i art. 6 Konstytucji, która wyraźnie przewiduje, że może to nastąpić tylko na mocy ustawy.

W okresie ostrego kryzysu gospodarczego i obniżenia możności płatniczej obywateli, kiedy konieczność oszczędności dotyka najważniejszych potrzeb państwa, kiedy na budowę szkół powszechnych preliminuje się zaledwie 1 miljon, wydatek kilkudziesięciu miljonów na wprowadzenie nowych meldunków jest niesłychaną rozrzutnością.

Zgon prowokatorki lwowskiej.

Fanny Dittner zmarła pod Wiedniem.

W Moedlingu pod Wiedniem zmarła Fanny Dittner, naturalna córka cesarza Franciszka Józefa, przeżywszy lat 64. Fanny Dittner, przybyła w r. 1894 do Lwowa jako bona do dzieci gen. austrjackiego Pfuetznera. Następnie była ona dyrektorką szkoły niemieckiej we Lwowie i na tem stanowisku stała się prowokatorką. Jej rola jako szpiega, stojącego na usługach austrjackiej ochrany stała się wybitna od r. 1914 t. j. od wojny światowej. Więzienia były przepełnione ofiarami jej doniesień, a takie osobistości jak ś. p. ks. arcybiskup. Bilczewski i ks. arcybiskup Teodorowicz wnosili we Wiedniu protesty przeciwko takiemu postępowaniu.

Na liście denuncjowanych przez prowokatorkę patrjotów polskich znajdowały się m. in. takie nazwiska ś. p. prof. L. Piniński, ś. p. T. Rutowski, ś. p. L. Stahl, prof. M. Thullie, i inni.

Naturalnie, że Dittner za swoje denuncjacje t. zw. „Berichte" pobierała pokaźne sumy tytułem wynagrodzenia. Czynność jej ustała z chwilą rozpadnięcia się monarchji austrjacko - węgierskiej. W r. 1919 władze polskie osadziły prowokatorkę w więzieniu. Została skazana na trzy lata, a po odbyciu kary na wydalenie z granic państwa. Na skutek łaski Prezydenta Rzplitej kary w zupełności nie odcierpiała, ale została wydalona do Austrji. W podróży swej miała kłopoty z 16 kotami, które przewiozła w klatkach do Wiednia. W podziemiach jej realności lwowskiej przy ul. Klonowicza natrafiano na kocie katakumby. Dittnerówna bowiem utrzymywała u siebie przez szereg lat całą galerję kotów, a gdy który z nich zdechł, balsamowała go, oblewając jakimś woniejącym płynem i zakopywała w piwnicy.

Obecnie 64-letnia panna Dittner, pozostała córka cesarza Franciszka Józefa pozostawiła w Moedlingu poza staremi gratami 18 sztuk kotów dla nieznanych narazie spadkobierców. W Moedlingu nazywano tę osobę o tak niechlubnej przeszłości „Katzenbaronin". U nas nazywanoby ją „kocią mamą".

Tak więc z jej śmiercią zamknęła się jeszcze jedna karta z dziejów szpiegostwa i denuncjatorstwa wielkiej wojny.

Trzecia córka

CESARZA JAPONJI.

Cesarzowa powiła córkę. Wiadomość o tym fakcie podano w Tokio długotrwałym gwizdem syreny. Zgóry było omówione że o ile narodziłby się syn, wówczas wiadomość o tem podanoby dwukrotnem gwizdem syreny.

Na to hasło wszyscy mieszkańcy miasta zaprzestali pracy, przysłuchając się, tak jak już trzykrotnie w ciągu ostanitch 6-ciu lat odgłosowi syreny, oznajmiającej o narodzinach w domu cesarskim.

Wielkie rozczarowanie wywołał fakt, że modlitwy o następcę trona nie zostały wysłuchane.

Na widok syna

ODZYSKAŁ MOWĘ.

Bardzo rzadki wypadek nagłego uzdrowienia zdarzył się przed kilku dniami we wsi granicznej Pazygowo w rejonie Domaniewicza w Wileńszczyźnie. We wsi tej mieszkał stary rolnik, niemowa Adam Okuszko, który utracił mowę i słuch podczas walk z bolszewikami w r. 1920, skontuzjonowany granatem w głowę. Syn jego Michał, który walczył u boku ojca dostał się wtedy do niewoli i ślad po nim zaginął. Powszechnie uważano go za zmarłego. Aż oto niedawno zawitał do wioski jakiś przybysz i oświadczył, że jest owym „zmarłym" synem starego Okuszki. Przybysza zaprowadzono do domu niemowy. Kaleka właśnie siedział przy stole. Na widok syna, którego od lat opłakiwał, zerwał się z miejsca i nagle zawołał: „Boże złoty! synu więc żyjesz"! — poczem nie wierząc sobie, zaczął się głośno śmiać i krzyczeć. Fakt odzyskania mowy wywołał w gminie olbrzymie wrażenie. Przywołany lekarz stwierdził, że Okuszko odzyskał mowę pod wpływem silnego wzruszenia, pobożny zaś lud miejscowy widzi w tem zjawisku szczególną łaskę Boga.

REFLEKSJE TEATRALNE.

Narzeczona w garsonierze,

komedja w 3 aktach Mieddletona i Oliviera.

Teatr, pozbawiony subwencyj, zmuszony do cotygodniowej niemal premjery, oddany na łup gustów t. zw. szerokiej publiczności, musi siłą rzeczy iść po linji zaspokojenia tych gustów za cenę utrzymania własnej egzystencji. Taki teatr bez ujmy dla siebie nazywa się instytucją rozrywkową w odróżnieniu od teatrów, nie liczących się z wąskiemi upodobaniami szerokiej publiczności, lecz potrafiących jej narzucić własne idee artystyczne. Są to teatry awangardowe, które bez przesady można nazwać placówkami kulturalnemi. Są takiemi placówkami również teatry, konserwujące z pietyzmem dotychczasowe dorobki artystyczne równie z zakresu repertuaru, jak i wykonania.

Na istnienie takiej placówki kulturalnej Zagłębie nie może sobie pozwolić zarówno z braku odpowiedniego środowiska, jak i warunków istnienia samego teatru, którego ani urządzenia techniczne, ani środki finansowe i artystyczne nie odpowiadają wymaganiom stania rzeczywistej kultury teatralnej.

Pozostaje więc, jako się rzekło, rozrywka z warunkiem, aby rozrywka ta była, o ile można, najbardziej godziwa, instytucja rozrywkowa w ośrodku, w którym tak trudno o emocje lepszego gatunku, ma do spełnienia sympatyczną misję walczenia z nudą i sennością codzienności.

Jeżeli przestaniemy w stosunku do teatru sosnowieckiego używać niewspółmiernego do rzeczywistego stanu rzeczy pojęcia kultury, jeżeli z zewnątrz, czy to w formie artykułów dziennikarskich, czy odezw Towarzystwa przyjaciół teatru przestaniemy patetyzować na temat wielkiego posłannictwa sceny w Zagłębiu, to stosunek do niej odrazu zyska na naturalności i przestanie być pośrednim sugerowaniem publiczności, że np. „Jej chłopczyk", albo „Dudek" są arcydziełami literatury dramatycznej.

Oto naprzykład ostatnio teatr sosnowiecki wystawił amerykańską komedyjkę p. t. „Narzeczona w garsonierze". Pod tym wieloznacznym tytułem kryje się treść zupełnie niewinna, bo nawet jedna z bohaterek rzeczywiście po bohatersku na chłodnej scenie zdejmuje suknię nie w tym celu, który mają zazwyczaj przed oczami bohaterki dudkowatych fars francuskich, bohaterka bowiem jest ...nie zdradzajmy tajemnic, a cała przyjemność polega na tem, że trzeba czekać aż do końca trzeciego aktu, aby się o tem dowiedzieć. Krótko mówiąc, komedja napisana jest dla entuzjastów Wallace'a w literaturze, a Harry Peela w kinematografie.

Byłoby niestosownym żartem podnoszenie znaczenia kulturalnego powieści Wallace'a, gdy w literaturze angielskiej istnieją również książki Conrada. Niestosowności takiej należy unikać nawet na skromnym rozmiarami i ważnością odcinku kwestji teatralnej w Sosnowcu.

Zgodnie z utartym zwyczajem poświęcmy jeszcze kilka słów grze artystów w „Narzeczonej w garsonierze". Najbardziej się podobała i słusznie gra p. Zielińskiej, w roli starszej i romantycznie usposobionej damy. Ładnie wyglądała i dobrze się czuła w roli tytułowej pani Niezewska. P. Słupski bez zarzutu udawał lekarza chorób nieuleczalnych, a p. Kowalski służącego, który okazał się znów tajemnicą. Z ról dwu braci dziwaków niewiele więcej można było zrobić ponadto, co zrobili pp. Grudniewski i Horowicz.

Wystawa staranna. K. Ć-rk.

WESOŁE ODKRYCIE

POSŁA INŻ. SOWIŃSKIEGO.

Dowiadujemy się z „Expresu Zagłębia", że w ub. niedzielę w sali kina „Palace" w Sosnowcu odbyła się t. zw. akademja poselska 4-ch posłów BB. z Zagłębia Dąbr., z których każdy wypowiedział referat: pos. dr. Gosiewski „z właściwą sobie swadą", przyczem „huraganowe oklaski były nagrodą dla mówcy"; pos. inż Sowiński mówił „obszernie i przejrzyście"; pos. Konieczko „dobitnie podkreślał", a pos. dr. Madeyski omawiał projekt BB zmiany Konstytucji „w niezwykle przejrzystem przemówieniu", nagrodzony „burzą oklasków". Było więc wiele właściwej swady, były huraganowe oklaski, była burza oklasków, było obszernie, przejrzyście i dobitnie podkreślone.

Ponieważ nie uszczęśliwiono nas zaproszeniem na tą akademję, która odbyła się przy drzwiach szczelnie zamkniętych i za zaproszeniami, musimy ograniczyć się do tych momentów, które zanotował Expresik.

Dwa z nich są godne zapamiętania: apostrofa dra Gosiewskiego o Brześciu i odkrycie inż. Sowińskiego w kieszeni obywateli.

Poseł dr. Gosiewski już po raz drugi zabiera głos w sprawie Brześcia. Staje się do pewnego stopnia rzeczoznawcą tej sprawy i defensorem oprawców brzeskich. Dnia 23 lutego br. tłumaczył czytelnikom Expresika, że sprawa brzeska jest nikła, obecnie na akademji poselskiej „omówił sprawę Brześcia, rozdętą przez opozycję", a przemówienie swe zakończył słowami:

„Z nienawiści rodzi się nienawiść, która burzy, łamie, niszczy, a nie buduje".

Mówił więc poseł Gosiewski niczem ewangielista, a ponieważ uwięzienie posłów w Brześciu tłumaczono ich nienawistną opozycją wobec rządu, za prorocze natchnienie uznać należy wskazanie na skutki tej pochodnej nienawiści, która burzy, łamie a nie buduje...

Zaiste, dr. Gosiewski nic nie zbuduje, tłumacząc tragedję brzeską jako nikłą i rozdętą przez opozycję, na fundamentach brzeskich nie zasieje radosnej twórczości państwowej. Ten i ów Tzcionka czy Garula nagrodzi mówcę huraganem oklasków, zagdacze mu Kwoka tkliwym rechotem, ale żaden uczciwy obywatel nie da sobie tak łatwo zachloroformować swego sumienia.

Pos. inż. Sowiński b. „przejrzyście" wytłumaczył przyczynę obecnego kryzysu gospodarczego, produkując się w nowej roli finansisty. Niema to jak dobry humor i dobry wywiad w cudzych kieszeniach! Inż. Sowiński oświadczył bowiem:

„Obecnie kiedy pieniądz został ustabilizowany, kiedy ma swoją równowagę, ten, kto go ma, trzyma go w kieszeni i stąd właśnie wypływa ciasnota gotówkowa".

Jednem słowem obywatel zaciął się i, wypchawszy swe kieszenie banknotami, chodzi sobie w równowadze walutowej po ulicach i śmieje się w kułak z przesilenia gospodarczego.

Czy to nie nazbyt wesoły pogląd na obecną sytuację gospodarczą? Wprawdzie coraz nowe podatki, uchwalane przez obecną większość sejmową, wynikają z wyrażonego przez posła inż. Sowińskiego poglądu, że jest skąd nabrać pieniędzy i uruchomić je w radosnej twórczości, niemniej praktyka wykazuje, że kieszeń obywateli jest pusta.

A może poseł Sowiński miał na myśli tylko kieszenie ideowo zaangażowane w radosnej twórczości?

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 Wtorek	**Dziś** 40-tu Męcz. **Jutro** Konstantego W. Wschód słońca 6 m. 4. Zachód „ 17 m. 29.

URODZENI DNIA 10 MARCA
(POD WPŁYWEM ZNAKU RYBY).

Wyobrażają charakter STATECZNY, inteligencja, marzycielski i wrażliwy, pczucie, jasnowidzenie i wrodzona intuicja, powodzenie i zaszczyty, w zachowaniu uprzejmość. Należy wystrzegać się uciech zmysłowych lub środków podniecających, gdyż mogą być powodem narażenia się na stratę zdrowia lub zwichnięcie karjery. Pomimo częstych niepowodzeń i rozczarowań, życie przyszłe zmieni się na lepsze, dzięki cierpliwości i odwadze. W późniejszych laach otrzymają niespodziewany spadek, będą szczęśliwi i żyć w zgodzie w pożyciu małżeńskiem i w rodzinie. Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem RYB — skłonni są do przeziębienia nóg, podrażnień nerwowych, sercowych, płucnych, nerkowych i reumatyzmu. Dla urodzonych dnia 10 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, talizman-kamień ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 8 6 0 : 24.

W. Pyffello.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyswietlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Gdzie wschód jest wschodem".

Kino „Palace" — „Wiatr od morza".

Kino „Czary" — „Lucy Messal".

× **WYSTĘPY JANA KIEPURY** w operze Massenet'a „Manon" są prawdziwem wydarzeniem medjolańskiej opery La Scala. Nietylko wspaniały blask głosu naszego znakomitego tenora olśniewa publiczność, która tłumnie śpieszy na jego występy, ale i artystyczne opanowanie partji. Prasa włoska w entuzjastyczny sposób podaje sprawozdania z występów Jana Kiepury, podając fakt zaangażowania go na szereg występów gościnnych w królewskiej operze w Rzymie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Wtorek dnia 10 b. m. — teatr nieczynny.

Czwartek dnia 12 b. m. godzina 8.15 wiecz. „Narzeczona w garsonierze". Ceny popularne.

Piątek dnia 13 b. m. — „Narzeczona w garsonierze". Ceny popularne.

Sobota dnia 14 b. m. premjera — „Kochanek pani Vidal".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Wtorek „Grigri".

× **ODŁOŻONA UROCZYSTOŚĆ W UNIWERSYTECIE W CZELADZI.** Z powodu niemożności przybycia kilku zaproszonych gości obchód rocznicy istnienia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, został odłożony do dnia 15 bm.

× **ZNIŻKA CEN W SKŁADACH APTECZNYCH.** „Kurjer Warszawski" donosi: Rada drogistowska, reprezentująca interesy właścicieli detalicznych składów materjałów aptecznych, zawiadomiła departament służby zdrowia Minist. spraw wewnętrznych o zniżce detalicznych cen w składach aptecznych, a mianowicie: 1) artykułów pierwszej potrzeby, objętych cennikiem wytycznym rady drogistowskiej od 5 do 30 proc., 2) gotowych środków leczniczych, odżywczych i hygjenicznych od 10 do 15 proc. i 3) w dziale przemysłu perfumeryjno - mydlarskiego niektórych gatunków mydeł toaletowych, środków do prania etc. od 10 do 25 proc.

× **Z ŻYCIA SOKOŁA W BĘDZINIE.** W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne doroczne zebranie członków gniazda Sokoła w Będzinie, pod przewodnictwem p. Cz. Sztajnera. Po odczytaniu i przyjęciu szeregu sprawozdań, wykazujących pomyślny rozwój placówki, udzielono zarządowi absolutorjum, poczem do zarządu zostali wybrani pp. B. Misiórski, ks. Peche, Cz. Sztajner, P. Gołębiowski, J. Dziedzicówna, Z. Kamiński, S. Doliński, K. Warkocz, Hajkiewicz i Wyloń.

Z Komitetu miejsk. LOPP.

W DĄBROWIE.

W ostatnich czasach komitet miejski L. O. P. P. w Dąbrowie przejawia energiczną działalność. W dniu 2 b. m. zostały otwarte kursy dla instruktorów obrony przeciwgazowej II kategorji. Kursy takie już raz odbyły się w Dąbrowie w styczniu roku zeszłego. Obecnie na kursy zapisało się 70 słuchaczy. Zwraca uwagę duża liczba kobiet, a także duża liczba nauczycieli szkół powszechnych i średnich. Ci ostatni po ukończeniu kursu będą stałymi instruktorami przy swoich szkołach, udzielając młodzieży niezbędnych wiadomości o obronie przeciwgazowej. Kursy odbywają się w szkole powszechnej nr. 1.

Prawie jednocześnie z kursami O. P. G. zostały również otwarte w szkole nr. 6 na Redenie, kursy instruktorskie modelarstwa lotniczego dla nauczycieli wszystkich szkół powszechnych Dąbrowy i bliższych okolic. Kursy tego rodzaju są pierwszemi w Zagłębiu i wzbudziły duże zainteresowanie. Instruktorowie po ukończeniu kursów będą wykładali modelarstwo lotnicze w swoich szkołach, co niezawodnie przyczyni się do ogólnego zainteresowania lotnictwem naszego młodszego pokolenia i szerzenia wśród niego idei L. O. P. P.

Wyszczególniona działalność komitetu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie zasługuje na jaknajszersze poparcie ze strony społeczeństwa. Poparcie to winno wyrazić się w gremjalnem zapisywaniu się na członków L. O. P. P. i niech nie będzie osoby, któraby nie była członkiem L. O. P. P. Nieduża składka miesięczna — 30 groszy zasili kasę Ligi powietrznej i przeciwgazowej i da organizacji środki dla zakupu sprzętu, niezbędnego dla szkolenia ludności w obronie przeciwgazowej, i popierania rodzimego lotnictwa.

W akcji tej należy zapomnieć o dzielących nas różnicach w poglądach politycznych. Musimy połączyć się wszyscy we wspólnem dążeniu zapewnienia sobie bezpieczeństwa, a wskazówki jak go można uzyskać, dać może jedynie L. O. P. P.

× **SZKOŁY PODCHORĄŻYCH REZERWY.** Do szkół podchorążych rezerwy w bież. roku będą wcieleni tylko poborowi i ochotnicy z pełnym cenzusem oficerskim, którzy posiadają maturę lub ukończyli równorzędną szkołę średnią, uprawniającą do skróconej czynnej służby wojskowej. Poborowi, posiadający 6 do 8 klas szkoły średniej lub równorzędnej, nie będą wcieleni do szkół podchorążych rezerwy, lecz do pułków, jako zwykli poborowi. Podania takich poborowych o przyjęcie do szkoły podchorążych rezerwy, składane do władz wojskowych, nie będą uwzględniane i pozostaną bez odpowiedzi.

× **PRZEPISY MELDUNKOWE DLA ZAINTERESOWANYCH.** Wczoraj przez ogłoszenia po mieście Magistrat czeladzki podał do wiadomości zainteresowanym, że mogą kupić sobie „Nowe przepisy meldunkowe". Też swego rodzaju udogodnienie.

× **PRZYKRY BŁĄD.** W niedzielnym nr. zamieściliśmy treściwe sprawozdanie z działalności sekcji pomocy głodnym i dożywiania bezrobotnych przy chrześcijańskiem Tow. dobroczynności w Sosnowcu. Otóż w sprawozdaniu tem znalazł się nieprzyjemny błąd drukarski, mianowicie koszt jednego obiadu wynosi przeciętnie 29.1 gr. a nie 91.1 gr jak to mylnie wydrukowano, co dla uniknięcia nieporozumień prostujemy.

× **W NIEDZIELĘ FRYZJERZY ŚWIĘTUJĄ.** Do Ministerstwa spraw wewnętrznych wpływają często skargi i memorjały w sprawie nieprzestrzegania przez właścicieli zakładów fryzjerskich przepisów o godzinach pracy. Zakłady te nietylko naruszają przepisy, dotyczące pracy w dni powszednie, lecz przekraczają zasady ustawowe o przymusie odpoczynku niedzielnego i świątecznego. Wobec tego minister spraw wewnętrznych zwrócił się do wojewodów, podkreślając tę anomalję oraz polecając władzy lokalnej, by pociągała do odpowiedzialności karno - administracyjnej wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich, nie stosujących się do przepisów.

Zapisujcie się do P.M.S.

Urząd hipoteczny, a kasa miejska.

Czy dobrowolne zobowiązanie obowiązuje na wieki?

Omawiają możliwe oszczędności w budżecie m. Sosnowca, wskazałem, że należałoby odciążyc miasto od wydatku na utrzymanie hipoteki, który to wydatek powinien, według mnie, obciążać skarb państwa, boć przecież urząd hipoteczny pobiera dość pokaźne opłaty, które powinny przynajmniej pokryć koszty utrzymania tego urzędu i nie widzę żadnej potrzeby, żeby hipoteka była na utrzymaniu miasta.

Sprawa ta była zresztą poruszana przed rokiem na posiedzeniu Rady miejskiej pobieżnie, a Magistrat, godząc się co do tego, powinien był wystąpić do władz państwowych o przyjęcie tego ciężaru.

Moja myśl zmniejszenia ciężaru miastu najniespodziewaniej oburzyła p. St. Rutkowskiego, który poczuł się „zmuszony" wyjaśnić, że właśnie miasto powinno płacić na utrzymanie hipoteki.

Przedewszystkiem nie rozumiem, dlaczego p. Rutkowski był „zmuszony" i dlaczego zarzuca mi wprowadzenie w błąd zainteresowanych mieszkańców m. Sosnowca.

Przecież hipoteka nie jest chyba prywatnem przedsiębiorstwem dochodowem p. R. — Jeżeli rzucam myśl, aby skarb państwa przejął koszt utrzymania swojej instytucji, to przecież to chyba nie stanie się kosztem osoby p. R. Dlaczego zatem stoi na przeszkodzie, aby miasto mogło ulżyć swemu bardzo ciężkiemu położeniu?

Racja, że w r. 1906 miasto przyjęło na siebie **dobrowolnie** koszt urządzenia i utrzymania hipoteki, ale przecież od tego czasu zmieniło się coś niecoś — przecież była już wojna światowa, która zmieniła nie do poznania granice państw, od tego czasu zmieniło się wiele poglądów i praw —a p. Rutkowski tkwi myślami uparcie w 1906 r. i uważa, że na podstawie **dobrowolnie** przyjętego zobowiązania powstało wieczyste prawo, które musi dorzynać finanse m. Sosnowca.

Skarb państwa nie krępuje się bynajmniej ustawodawstwem, już nietylko przedwojennem, ale nawet obecnem. Ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych wskazuje, że nie moga być na samorząd nakładane nowe ciężary, jeżeli nie będą wskazane nowe źródła dochodu. Od czasu wyjścia tej ustawy zmniejszono dochody samorządów, a co roku powiększają się ciężary — ostatnio, w grudniu r. ub. dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej przerzucił na samorządy opłacanie dodatków mieszkaniowych dla nauczycielstwa. Tylko ten jeden dekret nowiększa nieoczekiwanie wydatki miasta o 100.000 zł. A przecież przed kilku dniami Sejm uchwalił, a właściwie zatwierdził zarządzenie o nowych przepisach meldunkowych, co znów powoduje wydatek 30.000 zł.

I czyż dziwne, że w tych warunkach miasto nietylko może, ale nawet powinno wystąpić o zwolnienie od dobrowolnie przyjętego zobowiazania i wydatku?

Faktem jest, że ja wskazuję sposoby ulżenia doli miastu, a p. R. doszukuje motywów, aby broń Boże, to się nie stało. Nie mogę zrozumieć, o co chodzi. Skarb państwa broni swych interesów aż nadto dobrze i nie widzę racji, żeby p. R. utrudniał obronę interesów miasta.

Nie powiem, że p. R. wprowadza w błąd mieszkańców, gdy cytuje źródło dochodów na urzymaniet hipoteki, ale pozwalam sobie skromnie zauważyć, że podatek aljenacyjny. nie jest podatkiem celowym i że może być używany na cele ogólne samorządu. Podatek aljenacyjny pobierany jest przez wszystkie samorządy — bez względu, czy w siedzibie ich jest urząd hipoteczny czy go niema. Podatek aljenacyjny pobiera Czeladź i Dąbrowa, choć tam niema urzędu hipotecznego. Podatek aljenacyjny pobierany jest w Będzinie i **Będzin nie ponosi ani grosza wydatków na utrzymanie urzędu hipotecznego.**

Powiem nawet p. Rutkowskiemu więcej: **do r. 1929 miasto Będzin pokrywało czynsz za lokal hipoteczny** — odmówiliśmy jednak dalszego płacenia, zawiadamiając o tem Sąd okręgowy. Nie wywołało to niczyiego oburzenia, skarb państwa przyjął ciężar, a opinja mieszkańców z tego powodu nie rości sobie chyba pretensji.

Jeżeli zatem pisałem, że można zwolnić miasto od niepotrzebnego wydatku, to pisałem to na podstawie **doświadczenia** i dlatego zarzut p. Rutkowskiego o wprowadzaniu w błąd jest conajmniej niewłaściwy.

Dlatego w dalszym ciągu twierdzę, że miasto nie stać na filantropj gdyż bezpośrednim obowiązkom sprostać nie może.

Że w 1910 r. Warszawa wybudowała gmach dla hipoteki, dowodzi to zamożności miasta na owe czasy. Pozatem Warszawa urządziła w międzyczasie wiele innych pożytecznych i ciekawych rzeczy, choćby np.: ogród zoologiczny. Ale Sosnowca na to nie stać. I chyba jeszcze długie lata urząd hipoteczny będzie musiał mieścić się w budynku prywatnym przy ul. Małachowskiego, a koszt utrzymania urzędu powinien pokrywać skarb państwa.

A. Michael.

Wstępne narady

w sprawie regulacji Czarnej Przemszy.

Przy omawianiu różnorodnych projektów w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, władze zwracają uwagę, aby przy robotach tych znalazła pracę możliwie jaknajwiększa ilość bezrobotnych. Do kategorji tych prac należą roboty, związane z regulacją rzek. Wczoraj przybyła do Zagłębia komisja z ramienia Ministerstwa robót publicznych celem zbadania na miejscu i omówienia z zainteresowanemi władzami oraz osobami sprawy projektu regulacji Czarnej Przemszy na odcinku od Mysłowic do Dąbrowy. W pracach komisji uczestniczą przedstawiciele województwa, starostwa, samorządów i przemysłu.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja informacyjna w Magistracie w Mysłowicach, gdzie omawiano projekt regulacji Czarnej Przemszy od Mysłowic do Radochy. Dziś i jutro odbędzie się konferecja w Radzie Zjazdu celem omówienia regulacji odcinków, aż do jazu huty Bankowej w Dąbrowie. Na konferencjach omawiany jest szczegółowo całokształt zagadnienia, przyczem strony zainteresowane wypowiadają swe uwagi, zastrzeżenia i wnioski.

Być może, że uda się sprawę pomyślnie załatwić i w tym roku przystąpionoby do uregulowania Czarnej Przemszy na terenie Zagłębia.

W nadchodzący czwartek w województwie Kieleckiem w sprawie regulacji Czarnej Przemszy poświęcona ma być konferencja z kierownikami magistratów zainteresowanych miast.

SPRYTNY OSZUST

w roli oficera rezerwy.

W ostatnich czasach dość często spotyka się różnych podejrzanych osobników, którzy odwolując się do ofiarności społecznej ciągną z tego procederu poważne zyski.

Na dowcipny pomysł wpadł ostatnio niejaki Mojżesz Fischman z Bielska. Podając się za oficera rezerwy i prezesa Związku inwalidów w Krakowie Fischman objżdżał miasta Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oferując różne artykuły jak mydło, materjały piśmienne i t. p. Ceny tych przedmiotów, podawane przez Fischmana były nieraz kilkakrotnie wyższe od normalnych, jednak sprytny sprzedawca tak potrafił umiejętnie przekonać klienta, opowiadając mu niestworzone historje ze swego pobytu w wojsku oraz o nędzy w jakiej się znajduje obecnie, że zazwyczaj dla pozbycia się natręta, kupowano od niego jakiś przedmiot, płacąc zań żądaną sumę.

Charakterystycznem jest, że Fischman odwiedzał przeważnie biura różnych instytucyj, oraz osoby lepiej materjalnie sytuowane: lekarzy, księży, wyższych urzędników i t. p. Sprzedawszy jakiś przedmiot Fischman przedstawiał nabywcy książkę z prośbą o zapisanie nazwiska i przyłożenie pieczątki. Odwiedzają inne osoby, przedstawiał książkę powolując się na tych którzy się do niej wpisali. W ostatnich dniach Fischman pojawił się w Sosnowcu, gdzie mu się noga powinęła. Przyszedł on mianowicie do mieszkania dr. F. oferując na sprzedaż mydło za 7 zł. 50 gr., które w każdym sklepie można kupić za 2 zł. W rozmowie z panią F. oszust domagał się natarczywie kupna mydła i przyłożenia pieczątki w książce. P. F. spostrzegłszy że domokrążny sprzedawca jest oszustem dała znać policji, która wkrótce odszukała go i zatrzymała. Wraz z Fischmanem zatrzymano jego pomocnika niejakiego Joska Weltmana z Sosnowca. Obu zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Ulepszone połączenie Zagłębia

z większemi ośrodkami kraju.

Opracowany nowy rozkład jazdy pociągów osobowych, który wejdzie w życie z dniem 15 maja rb. uwzględnia wnioski Izby przemysł.-handlowej w Sosnowcu co do usprawnienia połączeń Zagłębia z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Kielcami i Radomiem.

Przedewszystkiem zwiększona została szybkość kurjerów na linji Wiedeń — Sosnowiec — Warszawa do 85 klm. na godzinę, oraz skrócono postoje do minimum, w Sosnowcu naprzykład postój trwać będzie minutę, w Dziedzicach 6 i t. p. Dla ekspresu rzymskiegoi skasowano postoje w Skierniewicach, Radomsku, Zawierciu i Ząbkowicach, dla innych kurjerów w Dąbrowie i Tychach. Pociągi te odchodzić będą z Sosnowca o godz. 8 m. 47 rano i 1 w nocy, a przybywać do Warszawy o godz. 13 m. 50 i 6.16; z Warszawy odjazd: 15.55 i 20.20, przyjazd do Sosnowca: 21.09 i 1.20.

Nocny pociąg Katowice — Warszawa, odchodzący obecnie z Sosnowca o godz. 9 wiecz. odchodzić będzie o 1.15 w nocy i przybywać do Warszawy o godz. 8 m. 40. W składzie tego pociągu pozostawiano wagony sypialne oraz I, II, III klasy.

Dalej Sosnowiec dzięki porozumieniu się sfer przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego i Bielska, uzyskał bezpośredni pociąg Bielsko — Łódź Kaliska. Pociąg ten odchodzić będzie z Łodzi o 22.55, z Sosnowca o 4.26, z Katowic o 5.15 i przybywać będzie do Bielska o 7.40, zaś odchodzić będzie z Bielska o 22.52, z Katowic o 0.53, z Sosnowca o 1.16 i przybywać do Łodzi o 6.21. Również doskonałe połączenie otrzyma Zagłębie z Krakowem. Tak więc z Sosnowca do Krakowa przez Katowice odchodzić będzie motorówka przyspieszona o 8.33 i przybywać do Krakowa o 10.52, z Krakowa odchodzić będzie motorówka o 6.48 i o 12.45, a przybywać do Sosnowca o 8.57 i 14.37.

Następnie utworzone zostały dwie pary pociągów przyspieszonych, jeden Sosnowiec — Warszawa główna, drugi Sosnowiec — Kielce — Radom. Pierwszy z nich odjeżdżać będzie z Sosnowca o 1.16 i przyjeżdżać do Kielc o 5.14, do Radomia o 7.01, do Warszawy głównej 10.15. Z Warszawy głównej odchodzić będzie o 19.30, z Radomia o 22.36. Będzie to jedyny pociąg osobowy na wspomnianej linji Kielce — Radom. który będzie dojeżdżać na dworzec Warszawa główna. Drugi ze wspomnianych pociągów odjeżdżać będzie z Sosnowca o 6.27 i przybywać do Kielc o 9.35, do Radomia o 11.12, z Radomia odchodzić będzie o 15.35, z Kielc o 17.38 i przybywać do Sosnowca o 20.56. W ten sposób czas jazdy na linji Sosnowiec — Kielce skrócony został z 282 na 238, Sosnowiec — Radom z 411 na 345 i Sosnowiec — Warszawa główna 636 na 539 minut.

W nowym rozkładzie uwzględnione zostało również połączenie Zagłębia z miejscowościami uzdrowiskowemi, a mianowicie z Zakopanem, Krynicą, Wisłą i t. d. Przy odjeździe z Sosnowca o godzinie 4.26 rano przybywać będą letnicy do Zakopanego o 12.15, do Krynicy o 13.42. do Rabki o 10.38, do Iwonicza 12.32 do Wisły 9.32. Zwardonia i Rajczy 8.45. Z powrotem odjazd z Krynicy o 21.25, z Rabki 23.06. Zakopanego 23.45, Zwardonia 4.30. Wisły 5.24, przyjazd do Sosnowca 7.48.

Obowiązek gmin

DOSTARCZANIA NAUCZYCIELSTWU MIESZKAŃ.

Od 1 kwietnia gminy na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej mają dostarczać bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacać im dodatek na mieszkanie.

W myśl opracowanego rozporządzenia wykonawczego obowiązkowi temu mają gminy zadośćuczynić naskutek wezwania właściwego inspektora szkolnego, w którem wyszczególnione będą wszelkie dane, dotyczące nauczyciela.

O ile gmina nie dostarczy mieszkania w oznaczonym terminie, lub jeżeli nauczyciel nie przyjmie zafiarowanego mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, gmina obowiązana jest wypłacać nauczycielowi należny dodatek mieszkaniowy.

Nauczyciel, który przyjął dostarczone mieszkanie w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, **może zrzec się tego mieszkania i żądać od gminy wypłacenia mu dodatku mieszkaniowego.** Stać się to może w wypadku zwiększenia się rodziny nauczyciela, jeżeli gmina nie da mu innego większego mieszkania lub w razie wykazania urzędowem świadectwem lekarskiem, że mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia.

× **STRONNICZY ROZDZIAŁ SUBSYDJUM.** Przed kilku dniami zarząd miejskiej komisji P. W. i W. F. w Czeladzi dokonał rozdziału subsydjum, przyczem całą sumę 200 zl. przeznaczył dla P. W. w Czeladzi i na Piaskach, oraz dla „Strzelca". Subsydjum dla „Strzelca" przeznaczono wyraźnie na zorganizowanie marszu drużynowego, w dniu imienin marsz. Piłsudskiego, przytem uwzględniono podobno djety na wyżywienie drużyny. Dla innych towarzystw jak C. K. S., Brynica, Sokół, Harcerze, Sokół na Piaskach, Tur, i inne nie przydzielono natomiast ani grosza. Nic też dziwnego że podobny rozdział subsydjów, musi wywołać stanowczy protest pokrzywdzonych organizacyj. Sądzimy, że zarząd komisji nie powinien kierować się względami politycznemi, tembardziej, że subsydja przedewszystkiem przeznaczone są dla najczynniejszych organizacji. Mimo stosunkowo drobnej kwoty, faktu tego nie można pominąć milczeniem, tembardziej, że są to pieniądze publiczne, a więc przeznaczone dla wszystkich. Względami politycznemi w tym wypadku nie wolno się kierować, a przecież impreza powyższa nosi wybitne cechy polityczne. Trzeba dodać jeszcze, że kilku z członków zarządu było przeciwnych takiemu rozdziałowi, wychodząc ze słusznego założenia, że należy dać wszystkim lub nikomu. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Sprawa nowej dzielnicy
W BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, Rada przyboczna w Będzinie, na skutek wystąpienia członka Rady, p. dyr. Firstenberga, uchwaliła, aby koszt aktu rejentalnego, wynoszący około 800 zł. sporzadzony z racji komasacji gruntów na tzw. Mrowcach, poniósł nie Magistrat, lecz właściciele gruntów.

Sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż z chwilą załatwienia prawnych formalności, większość właścicieli gruntów przystąpi do budowy domów, dzięki czemu ożywi się ruch budowlany i miasto przybędzie nowa, duża dzielnica, tymczasem skutkiem uchwały Rady przybocznej, nie posiadającej środków prawnych i możności ściagnięcia od właścicieli wspomnianej kwoty, dzielnica ta nadal pozostanie terenem gruntów ornych, ze szkodą dla interesów miasta.

Wniosek Rady uzasadniony jest obawą wytworzenia kosztownego precedensu, zapomniano tylko, iż właściciele oddali bezpłatnie potrzebne na ulice tereny, a przytem korzyści wynikające dla miasta z powstania nowej dzielnicy są w stosunku do wydatku za akt rejentalny tak duże, że sprawa nie wymaga dyskusji i dlatego też uchwała Rady, jako wysoce niefortunna, winna ulec zmianie, gdyż obowiązkiem miasta jest nietylko dbać, lecz i pomagać do ożywienia ruchu budowlanego i przysparzania kasie miejskiej nowych źródeł dochodu.

× **ECHA NADUŻYĆ W AJENCJI CELNEJ.** Głośne w swoim czasie nadużycia w ajencji celnej w Sosnowcu popełnione przez b. kierownika Teofila Walewskiego znajdą swój epilog na rozprawie sądowej w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyznaczonej na dzień 16 bm. Walewski fałszował kwity nie wypisując na duplikatach wszystkich pozycyj, a różnicę powstałą w ten sposób przywłaszczał dla siebie. Po obliczeniu kwitów stwierdzono podczas śledztwa, że Walewski sprzeniewierzył w ten sposób 47980 zł. Prócz Walewskiego zasiędą na ławie oskarżonych dwaj jego podwładni Tadeusz Knapik i Jan Kwiatkowski, oskarżeni o przywłaszczenie 241 zł.

× **ZATRZYMANIE FAŁSZERZA ŚWIADECTW.** Policja zatrzymała mieszkańca Golonoga, Bolesława Urbana pod zarzutem sfałszowania dowodu osobistego oraz wyciągu z ksiąg ludności. Dokumenty te sfabrykował Urban dla jednego ze swych znajomych, oczywista za opłatą. Przekazano go sędziemu śledczemu.

× **POGADANKI ROLNICZE W CZELADZI.** W ub. niedzielę w gmachu szkoły powszechnej w Czeladzi zarząd Kółka rolniczego zorganizował pogadankę dla rolników, prowadzoną przez agronoma sejmikowego. Mimo zbyt późnych i niedostatecznych ogłoszeń na zebranie przybyła wielka liczba rolników, którzy z żywem zainteresowaniem wysłuchali świetnego referatu o żywieniu bydła domowego, oraz stosowaniu obornika. Po referacie wywiązała się niezmiernie ożywiona dyskusja, która dowodzi że podobne pouczenia fachowe znajdują należyte zrozumienie, oraz są cenione przez rolników. Następna pogadanka odbędzie się w nadchodzący czwartek.

× **MIĘSO PODEJRZANEGO POCHODZENIA.** Onegdaj policja czeladzka zatrzymała Walentego Krupskiego, Przełajska 15, który w worku niósł większą ilość mięsa wieprzowego. K. tłumaczył się że mięso kupił u Teofila Szmelcera w Sosnowcu — Pogoń. Zachodzi przypuszczenie że mięso pochodzi z nielegalnego uboju, lub kradzieży.

× **SKUTKI SKAKANIA DO TRAMWAJU.** Szwarcberg Rachmil, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Okrzei 42 w Dąbrowie, chciał obok kopalni Paryż wskoczyć do jadącego tramwaju. Skutkiem potknięcia się, Szwarcberg upadł na ziemię, przyczem prawa noga dostała się pod koła tramwaju, które obcięły mu stopę. Odwieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Opóźnienie prac budżetowych
W MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.

Z powodu choroby tymczasowego kierownika Magistratu sosnowieckiego p. W. Kuźniaka prace budżetowe doznały opóźnienia i w ciągu całego ub. tygodnie nie odbywały się posiedzenia komisji budżetowej. Wobec przedłużającej się choroby p. W. Kuźniaka, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowej wyłonionej przez Radę przyboczną pod przewodnictwem p. H. Almstaedta. W dniu wczorajszym rozpatrywano dział opieki społecznej.

Prace komisji potrwają zapewne czas dłuższy i wątpić należy, czy przed 1 kwietnia budżet zostanie opracowany.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Państwowy fundusz drogowy
OPŁATY OD POJAZDÓW Z DNIEM 1 KWIETNIA BR.

W „Dzienniku Ustaw" (nr. 16 z dnia 28.2 br.) wydrukowaną została ustawa z dn. 3 lutego 1931, o państwowym funduszu drogowym. Według tej ustawy na pokrycie wydatków państwowego funduszu drogowego służą następujące wpływy:

1) opłaty od pojazdów mechanicznych oraz niektórych pojazdów konnych. 2) opłaty od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym. 3) grzywny za przekroczenie przepisów porządkowych na drogach publicznych. 4) opłaty od reklam, umieszczonych wzdłuż dróg publicznych poza granicami miast. 5) dotacja skarbu państwa w wysokości, określonej w budżecie państwowym na każdy okres budżetowy. Państwowy fundusz drogowy ma prawo zaciągać pożyczki do łącznej wysokości 400.000.000 zł. względnie w równowartości w obcych walutach.

Z ustawy tej podajemy część najważniejszą, mianowicie wysokość opłat od pojazdów w stosunku rocznym, a mianowicie:

1) **od samochodu osobowego**, służącego do własnego użytku: a) po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1500 kg. b) od samochodu, którego waga własna przewyższa 1500 kg. — 600 zł. od 1500 kg. i po 50 zł. od każdych następnych 100 kg:

2) **od samochodu osobowego**, użytkowanego przez przedsiębiorstwo przewozowe w celach zarobkowych — po 50 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu:

3) **od samochodu ciężarowego** lub traktora, służącego do własnego użytku: a) po 40 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1500 kg., b) od samochodu, którego waga własna przewyższa 1500 kg. — 600 zł. od 1500 kg. i po 50 zł. od każdych następnych 100 kg.;

4) **od samochodu ciężarowego** lub traktora użytkowanego w celach zarobkowych: a) po 60 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej samochodu, którego waga nie przewyższa 1500 kg., b) od samochodu, którego waga własna przewyższa 1500 kg. — 900 zł. od 1500 kg. i po 70 zł. od każdych następnych 100 kg.;

5) **od przyczepek** do pojazdów mechanicznych tak dla przewozu osób, jak i ciężarów — po 50 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej przyczepki;

6) **od motocyklu** bez przyczepki 50 zł.:

7) **od motocyklu** z przyczepką oraz trzykołowych pojazdów mechanicznych (cyklonetek) po 75 zł.

Przy obliczaniu wagi pojazdów mechanicznych nie uwzględnia się ilości mniejszych niż 50 kg., a ilości większe niż 50 kg. liczy się za 100 kg.

Dla pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach o pełnych obręczach gumowych podwyższa się określone w niniejszym artykule stawki opłaty o 25 proc., zaś na kołach o obręczach żelaznych — o 100 proc.

Upoważnia się Radę ministrów do zmieniania w drodze rozporządzeń opłat, wymienionych w niniejszym artykule, z tem zastrzeżeniem, że opłata od 100 kg. wagi samochodu osobowego nie może przekraczać 55 zł., zaś od 100 kg. wagi samochodu ciężarowego — 75 zł. Zmiany opłat mogą być ustalane tylko na okres pełnego roku budżetowego, względnie pełnych lat budżetowych.

Ustanawia się opłatę od pojazdów mechanicznych oraz od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe na określonych szlakach poza miejscem stałego zamieszkania właściciela pojazdu mechanicznego lub pojazdu konnego, w wysokości po 3 grosze od jednego tonno - kilometra przewożonego towaru. Opłata ta może być ryczałtowa.

Od opłat powyższych wolne są pojazdy konsulów państw obcych, władz i urzędów państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, instytucyj i zakładów użyteczności publicznych, w szczególności szpitali, zakładów dezynfekcyjnych, straży ogniowych, pogotowi ratunkowych, zakładów wodociągowych i kanalizacyjnych oraz oczyszczania miasta, jako też instytucyj dobroczynnych, o ile są niezbędne dla działalności tych instytucyj, względnie zakładów, oraz pojazdy miejskich przedsiębiorstw przewozowych, o ile pojazdy są używane dla zarobkowego przewozu osób i bagaży wyłącznie w obrębie gminy miejskiej; używane do objazdów służbowych własne pojazdy mechaniczne drogowego personelu technicznego, państwowego i samorządowego; traktory, przeznaczone dla celów rolniczych, o ile nie są używane do przewozu ciężarów po drogach publicznych.

Opłata od biletów za przejazd: Ustanawia się opłatę od biletu za przejazd pojazdem mechanicznym z wyjątkiem biletu za przejazd autobusem, kursującym jedynie w granicach gminy miejskiej. Opłata wynosi jedną trzecią część ceny biletu. Opłata ta może być ryczałtowana.

Opłata od reklam: Ustanawia się opłatę od reklam (znaków, szyldów, napisów), umieszczonych wzdłuż dróg publicznych na budynkach, słupach, kioskach itp. poza granicami miast, w wysokości do 25 zł. rocznie za jeden metr kwadratowy powierzchni reklamy. Od opłat zwolnione są reklamy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, umieszczone na budynkach i ogrodzeniach tych budynków, w których znajdują się dane przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe.

Od 1 kwietnia br. tj. od terminu wejścia w życie powyższej ustawy znosi się: 1) pobieranie od pojazdów mechanicznych oraz od pojazdów konnych, opłat mytniczych, z tym wyjątkiem, że zezwolone wyjątkowe opłaty będą mogły być pobierane przez związki samorządowe do końca okresu, na jaki zezwolenie zostało wydane, oraz, że od dnia 1 kwietnia 1931 r. będą mogły być pobierane opłaty mytnicze od tych pojazdów na takich większych mostach, które zostały zbudowane z funduszów, uzyskanych z pożyczek amortyzowanych z opłat mytniczych, pobieranych na tych mostach, a to do czasu zamortyzowania się tych pożyczek; 2) pobieranie od pojazdów mechanicznych oraz od pojazdów konnych, opłat kopytkowych na rzecz gmin miejskich; 3) pobieranie opłat za rejestrację pojazdów mechanicznych; 4) prawo opodatkowania pojazdów mechanicznych oraz pojazdów konnych, podatkiem komunalnym od przedmiotów zbytku.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 9.3.

AKCJE: Bank Polski 137.00 — 138.00 — 137.50. Bank Spółek Zarobk. 65.00, Modrzejów 7.75, Ostrowieckie 45.00. Starachowice 12.50.

Tendencja mocna.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.50, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 48.50 — 47.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 96.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92. Nowy Jork 8.918, Londyn 43.36, Paryż 34.95, Wiedeń 125.46, Praga 26.44 i pół. Włochy 46.77, Szwajcarja 171.75, Holandja 357.85, Stokholm 239,05, Berlin 212.40. Dol. War. pr. 8.925.

Tendencja mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 20.00 — 20.35, Pszenica 26.00 — 26.50, Mąka żytnia 30.50 — 31.50, Mąka pszenna 39.75 — 42.75, Otręby żytnie 15.25 — 16.25. Otręby pszenne 16.00 — 17.00, Otręby pszenne grubsze 17.00 — 18.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.
KONCERT KWARTETU KRETTLY.

Doskonały paryski zespół smyczkowy — kwartet Krettly, cieszący się dużem powodzeniem we Francji w Belgji, przyjeżdża na kilka występów do Polski, gdzie w czwartek 12. bm. o godz. 22.15 usłyszymy go przez radjo. Wykonany zostanie niezmiernie ciekawy muzycznie kwartet smyczkowy Faure'go.

PROGRAM RADJOWY.
WTOREK 10 MARCA 1931.

11.40 Przegląd prasy krajowej. P. A. T. — 11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 Przerwa. — 14.30 Odczyt z Krakowa p.t. „Czytelnictwo i jego znaczenie społeczno - kulturalne". — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń gospodarczych woj. Śl. oraz komunikat teatru polskiego. — 15.35 „Chwila lotnicza". — 15.50 „Teatr narodowy z przed 2000 lat" — wygl. p. Józef Jedlicz (P.R. Lwów). — 16.10 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Cuda z życia storczyków" — wygl. Prof. Dr. Kazimierz Rouppert (P. R. Kraków). — 17.45 Popularny koncert symfoniczny. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Rola Wawelu w twórczości Wyspiańskiego". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.50 Opera „Casanova" — Ludomira Różyckiego z teatru Wielkiego w Warszawie. — 23.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny. — 23.15 Muzyka taneczna.

Preliminarz budżetowy
M. BĘDZINA.

Jak już nadmienialiśmy, w Magistracie będzińskim jest wyłożony do przeglądu publicznego preliminarz budżetowy miasta na 1931-32 r.

Wydatki zwyczajne preliminowane są w wysokości 2 miljonów zł. nadzwyczajne, w wysokości 1.100.000 zł. czyli razem 3.100.000 zł. Dochody zwyczajne przewidziane są w wysokości takiej samej, jak wydatki.

Preliminarz obecny jest mniejszy od zeszłorocznego tylko o 73.980 zł.

Czy komisja budżetowa Rady przybocznej poczyni jakie zmiany i jak preliminarz będzie wyglądał w ostatecznej formie, narazie trudno przesądzać, prawdopodobnie decydującą rolę odegra tu decyzja władz nadzorczych.

Preliminarz omówimy obszerniej we właściwym czasie, t.j. po zaaprobowaniu go przez Radę przyboczną i tymczasowego kierownika Magistratu, narazie tylko trzeba zauważyć, że jeżeli na pierwszem posiedzeniu Rady przybocznej była mowa o niedoborze z 1929 i 30 r. w wysokości 800 tysięcy zł. który musi być w jakiś sposób wyrównany, to wypływa z tego wniosek, iż obecny preliminarz należałoby w odpowiednim stosunku zredukować celem uniknięcia dalszych niedoborów.

Morderca Szczupidry
ZASĄDZONY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

W mieszkaniu Borowców przy ul. Małachowskiego 26 w Będzinie rozegrała się krwawa tragedja. W dniu 5 października ub. r. u Borowców odbywała się uczta weselna, na której znalazło się kilkanaście osób, a wśród nich nieproszeni Feliks Szczupidro i Franciszek Kunka (Będzin, Sielecka). Początkowo bawiono się spokojnie. Około północy, gdy wódki zabrakło i gardła zaschły nieproszonym gościom, wynikła między nimi sprzeczka, w trakcie której Kunka błyskawicznym ruchem wydobył nóż z kieszeni i zadał straszny cios w szyję Szczupidrze, który osunął się na ziemię, broczące obficie krwią.

Zbrodniarz szybko znikł z oczu. Zaalarmowano miejscową policję i nieszczęśliwemu udzielono pomocy lekarskiej, poczem przeniesion go do szpitala, gdzie w kilka minut wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kunka oddawna odgrażał się Szczepidrze, „że go musi sprzątnąć". Wczoraj sprowadzono go na rozprawę do Sądu okręgowego w Sosnowcu, który skazał go na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw.

Kronika Zawiercia.

Z Chrześcijańskiego Tow.

DOBROCZYNNOŚCI.

W sobotę dnia 7 bm. pod przewodnictwem p. inż. E. Stephana w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie doroczne tutejszego gniazda Towarzystwa dobroczynności. Sprawozdanie za 22 rok działalności zasłużonej na tutejszym terenie instytucji złożyła przewodnicząca zarządu p. dr. M. Pasierbińska. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że stowarzyszenie, liczące 129 członków, utrzymuje ochronkę-przedszkole, jedyne w Zawierciu. Składki członków pokrywają zaledwie jedną trzecią część wydatków, część ponosi zarząd główny, resztę pokrywa miasto. Wydatki na utrzymanie ochronki wynoszą 3600 zł. rocznie. Przedszkole z wysiłkiem wydziera dzieci w wieku przedszkolnym ulicy i ochraniając je od zgubnych wpływów, przygotowywa do szkoły powszechnej. Bardzo szczegółowe, chociaż w minorowych, beznadziejnych i bezradnych tonach utrzymane sprawozdanie złożyła opiekunka ochrony, p. Piaskowska. Ochronka liczy obecnie 42 dzieci, przeważnie robotniczych. Lekarza niema. Dzieci biedne przynoszą własne pożywienie, gdyż niema za co kupić im wyżywienia, nawet skromnych obiadów. Jednak dawniej, przed wojną, pod tem samem kierownictwem, obiady otrzymywały.

Na Boże Narodzenie i Wielkanoc, dzięki ofiarności społecznej, dzieci otrzymały skromne podarki.

Uchwalono budżet na rok bieżący w wysokości 4235 zł. Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania i udzielono zarządowi absolutorjum.

Na zakończenie dokonano wyborów władz Towarzystwa, przyczem w dowód uznania powołano dotychczasowe osoby, prócz tego szereg nowych.

Bardzo interesujące były wywody obecnego na zebraniu p. komisarza Langerta. Ze względu jednak na to, że p. Langert wykroczył poza ramy zwykłego uczestnika zebrania, poświęcimy jego wystąpieniom osobną notatkę. Przy tej jednak okazji zaznaczamy, iż niefortunne uwagi p. Langerta spotkały się odrazu z należytą i słuszną odprawą p. J. Pasierbińskiego.

× CZARY W NIEGOWONICZKACH. Do Jana Dyby w Niegowoniczkach zgłosił się jakiś cygan, podając się za znachora - owczarza i zaproponował mu wyleczenie syna, chorego na nogę. Dyba odmówił, wymawiając się brakiem pieniędzy. Cygan jednak nastawał dalej. Wreszcie Dyba dał mu poduszkę, kolczyki złote, sznur korali, ubrania i t.p. Cygan polecił domownikom położyć się na podłodze, sam zaś udał się rzekomo na cmentarz, aby zakopać otrzymane rzeczy i odczynić urok. Głupi i naiwni uwierzyli oszustowi, który zabrawszy kosztowne rzeczy zbiegł. Syn Dyby naturalnie nie wyzdrowiał, ale za to uleczył się Dyba z głupoty i z wiary w gusła. Nauka kosztowna, ale skuteczna. Księdzu na ambonie nie wierzy! głupi Dyba, ale przekonał go cygan, że gusła to zwykłe oszustwo.

× SAMOBÓJSTWO. W ub. sobotę przywieziono do tutejszego szpitala Kasy chorych Annę Łazowską, lat 58, nauczycielkę ze wsi N. Gorzków, gm. Niegowa. Łazowska w celu pozbawienia się życia wypiła dużą dozę esencji octowej. Przez 6 godzin pozostawała bez pomocy w ogromnych cierpieniach. Przywieziona do tutejszego szpitala zmarła w niedzielę o godz. 10 rano. Nieszczęśliwa kobieta od kilku lat miała ciężkie przejścia życiowe ostatnio do strasznego czynu skłonił ją zawód miłosny. Oto dola osoby bądź co bądź inteligentnej, skazanej na ciężką pracę wśród niezrozumiejącego ją otoczenia.

Niemiłe skutki

konkursów piękności.

Zmienne są koleje losów różnych premjowanych piękności, królowych miast, państw czy nawet świata. Po krótkim tiumfie, po paru tygodniach, czasem dniach popularności i uwielbienia ze strony tłumów, następuje powrót do smutnej niekiedy rzeczywistości, zwłaszcza po błyszczącym okresie powodzenia i urojonego szczęścia.

Wyjątkowo jednak smutny los spotkał zeszłoroczną laureatkę piękności w Paryżu, tak zwaną „Miss Paris" na rok 1930— pannę Tepponnier. Tak pięknie rozpoczęta w zeszłym roku karjera skończyła się w tym roku — więzieniem. M-lle Tepponnier była bliską przyjaciółką jednego z bogatych fabrykantów samochodów. Po wyborze na „Miss Paris", czy to z winy nowokreowanej królowej, czy też z winy fabrykanta (który widocznie nie był zachwycony „wywyższeniem" swej przyjaciółki), stosunki uległy znacznemu ochłodzeniu. Początkowo piękna dziewczyna mało zwracała uwagi na zmianę uczuć u swego przyjaciela. W blasku triumfów powodzi prawdziwych i częściej jeszcze... fałszywych wyrazów zachwytu, nie myślała o swoim przyjacielu. Czasy triumfu jednak rychło się skończyły, a fabrykant sa mochodów znalazł sobie inną amie.

Nie pomogły już poniewczasie zgłoszone żale i prośby. Niewierny kochanek nie chciał już powrócić do „zdetronizowanej królowej". Wówczas Miss Paris postanowiła zemścić się. W tych dniach spotkała na ulicy swego przyjaciela i zasypawszy mu oczy jakimś gryzącym proszkiem, poraniła go nożem czy też nożyczkami. Po dokonaniu tego czynu usiłowała zbiec, lecz została pochwycona i aresztowana. Na mocy decyzji władz śledczych osadzono ją w więzieniu do czasu rozprawy sądowej, gdzie będzie odpowiadać za usiłowanie morderstwa swego ex-przyjaciela.

I Holandja wybrała sobie swą królowę piękności, a została nią uczennica najwyższej klasy gimnazjum, która więc w tym roku ma zdać maturę. Ale czy królowa piękności może dalej pozostać zwykłą uczenicą? Szkoła jako taka nie miała nic przeciwko temu, ale w praktyce okazało się to wręcz niemożliwem, ponieważ królowa piękności nie mogła pogodzić swych obowiązków z obowiązkami uczenicy. Dochodziło więc do tego, że królowa zaczęła się zaniedbywać w swych obowiązkach uczenicy. Raz musiała udać się na wystawę automobilową, by objąć w posiadanie ofiarowane auto, a potem musiała wyjechać do Paryża, by wziąć udział w konkursie międzynarodowym, wybierającym miss Europę. Wyjechała do Paryża nie zawiadomiwszy o tem dyrektora. Wkrótce potem przyniosła prasa holenderska komunikat, że uczenica Marja Lelyved, która wybrana została holenderską królową piękności, została wykluczona z gimnazjum realnego w Amsterdamie.

Czarne listy darmozjadów

w cukierniach wiedeńskich.

Życie kawiarniane tak rozwinięte w Austrji cierpi obecnie na nową plagę i nam również znaną — darmozjadów. Każdy wiedeńczyk ma swoją ulubioną kawiarnię, do której uczęszcza na kawę karty, domino czy czytanie gazet. Znany i stały gość przez cały miesiąc powiada: „Proszę dopisać do rachunku". Ciężkie czasy powodują, że wielu najuczciwszych ludzi nie może potem wywiązać się ze zobowiązań. Wielu zaś klijentów po miesiącu więcej nie przychodzi przenosząc się do innego zakładu. Obecnie kawiarnie i restauracje Wiednia postanowiły w swych lokalach wywieszać co miesiąc „czarne listy" darmozjadów którzy nie poregulowali swych rachunków. Pozwoli to uchronić się od ich plagi tym zakładom, do których chcieliby się przenieść. U nas ten środek obrony przed darmozjadami nie dałby żadnego skutku, — gdyż są oni sporadycznymi gośćmi których nikt nie zna z imienia i nazwiska.

ZE SPORTU.

„SARMACJA" — „BRYNICA" 2 : 2 (2 : 1). W ub. niedzielę na boisku Tow. Saturn w Czeladzi, odbyły się pierwsze w roku bieżącym zawody w piłkę nożną pomiędzy zespołami będzińskiej „Sarmacji" i miejscowej „Brynicy". Zawody te prowadzone przez p. Mandata dały wynik remisowy, przyczem zdobywcami bramek byli Żmijewski i prawoskrzydłowy z „Sarmacji", oraz Dziubek i Mydłowiecki z miejscowych. Publiczności z powodu dotkliwego zimna niewiele.

O NAGRODĘ WĘDROWNĄ M. CZELADZI. Miejska komisja W. F. i P. W. chcąc przyczynić się do popularyzacji ping - pongu na miejscowym terenie organizuje wielki turniej o nagrodę wędrowną m. Czeladzi. Turniej do którego mogą stanąć drużyny wszystkich miejscowych organizacyj sportowo - wychowawczych, rozpoczyna się w nadchodzącą sobotę w Izbie harcerskiej. Organizacje zostaną specjalnie zaproszone do wzięcia udziału w turnieju, przyczem otrzymają regulamin tegoż. Nagroda wędrowna w postaci pięknej statuy bronzowej, zostanie wystawiona w oknie księgarni p. Cieślińskiego.

C. K. S. — DOM LUDOWY. W ub. niedzielę w Domu ludowym na Saturnie rozpoczęto drużynowy mecz w pingpong, pomiędzy C. K. S., a D. L. Wczoraj miało nastąpić dokończenie turnieju, przyczem w pierwszym dniu prowadził C. K. S., 8 punktami.

MIĘDZYSZKOLNY TURNIEJ SIATKÓWKI. W ub. niedzielę na sali gimnastycznej seminarjum państwowego im. A. Mickiewicza rozpoczął się zimowy międzyszkolny turniej siatkówki na sali. Odrazu w pierwszym dniu rzuca się w oczy olbrzymia przewaga I zespołu gimnazjum państwowego im. W. Łukasińskiego z Dąbrowy, zwycięstwo którego, zdaje się, jest przesądzone. Poszczególne wyniki rozgrywek były następujące: gimnazjum im. Łukasińskiego I — gimnazjum Sienkiewicza 60 : 4 (do przerwy 35 : 1); gimnazjum im. Łukasińskiego I — gimnazjum im. Łukasińskiego II rez. 31:10 (do przerwy 11:4); seminarjum im. Mickiewicza — gimn. im. Staszica 22:16 (do przerwy 12:14). Zawodami kierował profesor wychowania fizycznego p. Brzeziński.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Z okazji Imienia Heleny Żwirkowej, składają na budowę kościoła w Nowym Sielcu Stanisław Żwirek zł. 20, Piotr Gawęda zł. 20, razem zł. 40 (czterdzieści).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

44)

Lulu pędziła jak wicher. O mało nie płakała ze wściekłości.

— Co pani tak wyrywa, słowo daję? — rzekł młodzieniec. — Nie chce pani ze mną rozmawiać? Dlaczego? Słowo daję, dziwna kobieta. Pierwszy raz zdarza mi się coś podobnego. Zawsze ja uciekałem przed kobietami. Naturalnie przed brzydkiemi. Muszę się przyznać, że mam szalone powodzenie. Pani nie wierzy?

Lulu nie odpowiadała. Leciała już teraz jak na skrzydłach. Zalotny subjekt jeszcze chwilę dotrzymywał jej towarzystwa, lecz wkońcu albo zwątpił, że ją udobrucha, albo też zląkł się, że go kto zobaczy, bo przystanął i zawrócił. Zawołał coś wślad za nią, widocznie na pożegnanie i zniknął.

Lulu zwolniła kroku. Była zgrzana, zmęczona i zadyszana. Wstyd jej było, że tak wpadła, ale nad wszystkiemi innemi uczuciami przeważało zaciekawienie, co ten subjekt robił w parku. Jasną było rzeczą, że znali się z Jędrkiem i że mieli ze sobą jakieś konszachty. Postanowiła powiedzieć o tem panu Felkowi. Ostatecznie mogło to być coś podejrzanego. Ach, ten Kłopotek, co za indywiduum! Roześmiała się mimowoli.

Pan Felek wrócił właśnie z folwarku i szedł na spóźniony podwieczorek.

Dogoniła go przed werandą.

— Skąd to? Tatarzy gonią? — zapytał wesoło.

— Trochę pan zgadł — odpowiedziała zdyszanym głosem. — Gonił mnie pan Kłopotek.

— Kto?

Roześmiała się.

— Zaraz panu opowiem, tylko trochę odetchnę. — Usiadła na stopniach werandy, a on obok niej.

— Czy pani wie, że znowu był napad na dwór w okolicy? — rzekł pan Felek. — Tym razem na Żółtkowo. Pani Aćkowska nie uratowała swoich pierścieni. To już czwarty napad w takim krótkim czasie.

Lulu strzepnęła sukienkę, nachyliła się do ucha młodzieńca z tajemniczą minką.

— Niedługo będzie piąty — szepnęła szeptem.

— Jakto?

— U nas.

— Co dziecko plecie?

— Podpatrzyłam bandytów na naradzie.

— Niech pani nie żartuje, panno Lulu...

— Ja nigdy nie żartuję. Proszę mnie ładnie poprosić, to powiem.

— O, jeżeli o to chodzi... — Pan Felek pochwycił małe rączki i zaczął je okrywać pocałunkami.

— Mało — zaśmiała się kokieteryjnie Lulu.

Pan Felek sprawiał jej masę zmartwień. Niby to się umizgał, ale o zakochaniu nie było mowy. Nic sobie z niej nie robił. Przeciwnie, uważał, że ona powinna za nim „szaleć". Taki bezydal...

— Mało? — powtórzył. — Może być więcej. — I nim się zdażyła zorjentować pochwycił ją wpół i pocałował.

— Jeszcze mało? Może być więcej.

Szarpnęła się niby to rozgniewana.

— Proszę się nie zapominać!...

— Oho, jaka mi dama. Nie puszczę — przekomarzał się chłopak, który wpadł w figlarny humor. — Nie puszczę. Nie puszczę. Jeszcze w nosek i jeszcze w dekolcik.

Lulu przypomniała sobie nagle Jędrka i ogarnęło ją przerażenie. A jeżeli on ich widzi?

— Panie Felku — szepnęła w ucho, na którem jeżyła się szczeciniasta, żółtawa czupryna — ja się naprawdę boję, że i na Sielsk szykuje się napad bandytów. Niech pan mnie puści i niech pan posłucha...

Uderzony tonem jej głosu, puścił ją i spojrzał zaniepokojony. Co ta koza mogła wiedzieć? Lulu opowiedziała o swej przygodzie w parku, pomijając naturalnie pewne szczegóły, któreby rzuciły na nią światło zasadniczo niepochlebne. Pan Felek słuchał z wielką uwagą. Gdy skończyła, przesunął szponiastemi palcami po zwichrzonej czuprynie i rzekł:

— W tem coś jest. Muszę ja zapytać Jędrka. O idzie Rózia. Róziu, zawołaj tu do mnie Jędrka. Lulu wstała i cofnęła się do sieni.

— Dokąd to? Chciałem, żeby pani była obecna, gdy go będę pytał.

— Dobrze. Przyjdę za chwilę.

Ale postanowiła nie pokazać się. Przeszła przez sień, wyszła tylnem wyjściem i obszedłszy naokoło dom, ukryła się wśród festonów bluszczu, obrastającego werandę.

C. d. n.

Po 4 lata więzienia

DOSTALI DWAJ BOJÓWKARZE „SANACYJNI".

Przed sądem w Warszawie stanęli dwaj bracia Pawłowscy, członkowie bojówki „sanacyjnej" B. B. S., którzy w swoim czasie zostali uniewinnieni w głośnym procesie o zabójstwo konfidenta policji, Sieczki. Pawłowscy odpowiadali teraz za drugi mord, dokonany na osobie niejakiego Strusińskiego w maju 1926 r., którego wyciągnęli rozebranego z domu i zastrzelili na schodach, wiodących do jego mieszkania. Morderców skazano na 6 lat ciężk. więzienia z uwzględnieniem dwóch lat amnestji, wobec czego bojówkarze mają do odsiedzenia tylko po cztery lata.

Rzeczy ciekawe.

DRZEWA OLBRZYMY.

Największe drzewa spotyka się w Tasmanji i w Australji. Rosnący tam np. rodzaj eukaliptusa dochodzi 250 stóp wysokości i 14 stóp obwodu. By dojść do tych rozmiarów, drzewo potrzebuje 400 lat. Rodzaj świerka na brzegach Oceanu Spokojnego dosięga wysokości 300 stóp, a w statystyce Stanów Zjednoczonych wspomniane jest drzewo 330 stóp wysokie. Najwyższem drzewem na świecie jest olbrzymi dąb w Bull Creek Flat, w Kalifornji, wysoki na 265 stóp.

ROBOT ZAMIAST URZĘDNIKA.

System oszczędnościowy w Anglji doprowadził do coraz szerszej stosowanej mechanizacji służby państwowej. W tym celu uruchomiono przy ministerstwie finansów specjalny oddział dla przestudjowania wszelkich mechanicznych urządzeń, mających zastąpić prace ręczną i umysłową. Około 1000 maszyn pracować będzie wkrótce w różnych departamentach. Próba jednej maszyny w Manchesterze wykazała, że pracę dwóch urzędników, pracujących przez tydzień, wykona ona w przeciągu trzech dni. Maszyna kosztuje 35 funtów, oszczędność wynosi 200 funtów rocznie. Obliczają, że przy zastosowaniu wszystkich projektowanych maszyn, oszczędność na czasie wyniesie 500.000 godzin, a oszczędność na pensjach 10.000 funtów rocznie.

SZEŚCIOFUNTOWE KOLCZYKI.

Podróżnik angielski Shirley Yornon, który bawił niedawno w celach naukowych na Sumatrze, przywiózł stamtąd okaz kolczyków, noszonych przez pewne kobiety plemienia Karobalak. Kolczyki te ważą 6 funtów. Ale istnieją zdaje się kolczyki jeszcze cięższe, bo waga kolczyków rośnie wraz ze stanowiskiem, jakie zajmuje u Karo-balaków mąż właścicielki kolczyków. Np. kolczyki żony przywódcy plemienia ważą 9 funtów. Żony osób skromniejszych noszą kolczyki, ważące od 2 do 3 funtów, wyrobione z drzewa lub kości. Jedynie młode dziewczęta ozdabiają się kolczykami bardzo lekkiemi.



Ogłoszenie licytacyjne.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 marca 1931 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych i szybko psujących się, a mianowicie:

1) ca 1200 kg. rodzynek
2) ca 260 „ daktyli
3) wyroby nożownicze
4) galanterja i inne

oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią:

1) przyrządy elektryczne
2) skóry futrzane
3) przędza
4) wyroby galanteryjne
5) części maszyn i wyroby żelazne
6) narzędzia rzemieślnicze
7) tektura i inne.

W razie niedojścia licytacji do skutku lub niesprzedania towarów w dniu 20. marca 1931 r. następna licytacja odbędzie się w dniu 27. marca 1931 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych będzie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 12 marca 1931 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO
2095 (—) **Ciepicki** insp. celny

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI